Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, wtorek 14 lipca 1936 Nr. 143

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Niemcy i Gdańsk przegrały w rozgrywkach dyplomatycznych

„Times" o sytuacji gdańskiej

Londyn. 13. 7. PAT. Prasa angielska podaje obszerne komentarze na temat Gdańska, stwierdzając mocne stanowisko Polski. „Times" w obszernej depeszy berlińskiego korespondenta stwierdza, że obecnie uzyskać można nieco jaśniejszy obraz o stanie rokowań polsko-niemieckich. Dziennik podkreśla że Polska formalnie oddziela sprawę incydentu z krążownikiem „Leipzig", jako nadającą się do dyskusji z Niemcami, od sprawy przemówień Greisera, jako nadającej się do dyskusji z Wolnem Miastem. Formalnie więc demarche ambasadora Lipskiego, ogranicza się do żądania od rządu niemieckiego wyjaśnień, w sprawie zakazu udzielonego oficerom krążownika złożenia Lesterowi wizyty grzecznościowej. Aczkolwiek istnieją wyjaśnienia Foerstera, które również wydane zostały z inspiracji Berlina, jakoby Lester mieszał się w sposób niepowołany do polityki wewnętrznej Gdańska, to jednak obecnie wymagana jest oficjalna formuła dyplomatyczna wobec mandatu, udzielonego Polsce przez Ligę. „Times" stwierdza, że istnieje nadzieja, iż formuła, która zostanie wysłana Lidze i Lesterowi, umożliwi zlikwidowanie incydentu z krążownikiem.

Stanowisko Polski wobec żądań rewizji statutu gdańskiego, zostało dokładnie sformułowane przez min. Papee. Ale wobec tego że nie podtrzymuje się nawet pozorów, iż rząd hitlerowski w Gdańsku nie odbiera instrukcyj z Berlina, co nie jest — zdaniem „Timesa" — wykluczone, podjęte zostały w Berlinie przez Polskę nieformalne sondowania co do stanowiska Niemiec wobec argumentów min. Papee. „Times" uważa, że Polska nie pragnie bezwzględnie popierać stanu rzeczy, który hitlerowcy uważają za krzywdzący dla nich w dziedzinie spraw polityki czysto wewnętrznej. Polska bowiem uważa tego rodzaju sprawy za drugorzędne w porównaniu ze sprawnem działaniem portu gdańskiego. Ale nawet w razie wprowadzenia pewnych zmian, Polacy nie byliby za zniesieniem formalnego nadzoru ze strony Ligi i związanych z Ligą gwarancyj.

W depeszy z Warszawy „Times" stwierdza, że w Warszawie panuje przekonanie, iż od czasu, gdy Greiser złożył swoją deklarację w imieniu całego narodu niemieckiego, Niemcy i Gdańsk przegrały w pierwszej rundzie rozgrywek dyplomatycznych.

Dziennik podkreśla, że nawet dzienniki opozycyjne prawicowe w Polsce skłonne są przyznać, iż min. Beck odniósł sukces.

Wybory na Kongres Żydowski

Warszawa, 13. 7. ŻAT. Zgodnie z uchwałą naczelnej komisji wyborczej, lista kandydatów na Światowy Kongres Żydowski ma być ogłoszona do 16 bm. Lista ma być zaopatrzona w 150 podpisów osób, uprawnionych do głosowania. Do 16 bm. ma w każdej komisji powstać komitet wyborczy, a tam, gdzie to nie nastąpi, będzie mianowany komisarz wyborczy.

—oOo—

Znów nadużycie urzędnika

Łódź, 13. 7. G. Dyrekcja kolejowa wyznaczyła specjalną komisję, która ma sprawdzić straty, poniesione przez państwo w związku z malwersacjami naczelnika wydziału drogowego w Łodzi inżyniera Dąbrowskiego.

—oOo—

Bezrobocie młodzieży

Londyn 13. 7. PAT. W Bedford - College w Londynie otwarto dzisiaj trzeci kongres międzynarodowy pracowników społecznych. Kongresowi przewodniczył dr. Rene Sand. Minister zdrowia publicznego Belgji oraz członek międzynarodowego biura pracy p. Thenin przytoczył w swem przemówieniu, iż kryzys trwający od tak dawna zagraża na całym świecie zdobyczom polityki społecznej. W przemówieniu swem p. Thenin przytoczył statystykę, według której istniało na całym świecie 25 miljonów bezrobotnych, w tej liczbie 6—7 miljonów ludzi młodych poniżej 25 lat. W ostatnich czasach liczba bezrobotnych wykazuje jednak pewien spadek.

—oOo—

Krwawe zajścia na zebraniu faszystów angielskich

Londyn. 13. 7. PAT. W Hull doszło do gwałtownych zajść podczas zebrania, na którem przemawiał przywódca faszystów brytyjskich sir Oswald Mosley. Na zebraniu było obecnych 5 tys. osób. Mosley'owi towarzyszył oddział 150 czarnych koszul. Policja była zmuszona kilkakrotnie do interwencji. Jednego z faszystów i dwóch policjantów przewieziono do szpitala.

Prasa angielska o porozumieniu niemiecko-austrjackiem

Londyn. 13. 7. PAT. Omawiając porozumienie niemiecko - austrjackie, prasa angielska podkreśla swe zadowolenie, że ten zarodek niebezpieczeństwa został opanowany, ale wyraźne są pewne obawy co do dalszej przyszłości. Dzienniki zastanawiają się nad skutkami bezpośredniemi tego porozumienia dla sytuacji europejskiej i przychodzą do wniosku, że stwarza ono nową konfigurację w Europie, łącząc ściśle Niemcy, Austrję, Węgry i Włochy. Wyrażane są pewne wątpliwości co do tego, czy wobec stanowiska zajętego przez Włochy, konferencja brukselska będzie mogła się odbyć w wyznaczonym terminie. Prasa przypuszcza, że konferencja brukselska raczej ulegnie odroczeniu, a w międzyczasie przeprowadzone będą rozmowy pomiędzy Paryżem i Londynem, których wynikiem byłoby ewentualne podjęcie pewnych demarches Francji w Rzymie i W. Brytanji w Berlinie.

Konsekwencje porozumienia

Paryż. 13. 7. PAT. Agencja Havasa donosi z Wiednia: Komisarz federalny propagandy płk. Adam wygłosił przemówienie przez radjo, w którem m. in. oświadczył: Ogłoszony onegdaj komunikat oficjalny, dotyczący układów austrjacko - niemieckich, stanowi tylko ramę, w której znajdą się różne konwencje. Zasada niemieszania się do spraw wewnętrznych będzie musiała być przedewszystkiem zastosowana do propagandy politycznej, do służby informacyjnej, prasy, radja i filmów. Krytyka objektywna jest pożądana, ale będzie musiała powstrzymać się od wszelkiego podżegania i mieszania się w cudze sprawy. Jeżeli zarządzenia te będą ściśle obserwowane, możliwem będzie zniesienie zakazu debitu dzienników i tygodników zarówno z jednej strony, jak i z drugiej.

Weekend Edwarda VIII.

Londyn, 13. 7. ŻAT. Król angielski Edward VIII spędził ostatni weekend u wiceministra lotnictwa sir Philipha Sassoona.

Z DNIA

Wobec nowego zamachu

Kraków, 14 lipca.

„Piaskiem z pustyni knebluje się usta matki parlamentów świata" — skarżył się w tych dniach lord Melchett na łamach półoficjalnego organu ministerstwa kolonij „Great Britain and East", mając na myśli przeciwstawianie się czynników rządowych, usta lających politykę palestyńską Anglji jasnej i niedwuznacznej opinji obu izb parlamentu. W sposób dobitny wyraził niedawno parlament przez usta najwybitniejszych swych mówców konieczność kontynuowania polityki, określonej w deklaracji Balfoura i w mandacie palestyńskim. Pamiętne są zwłaszcza słowa Lloyda George'a, pełne entuzjazmu dla idei odbudowy żydowskiej siedziby narodowej. Nawet ci z pośród posłów, którzy uchodzą zazwyczaj za przyjaciół Arabów palestyńskich, potępili ostro rozruchy wszczęte przez arabskich terorystów i poparli nasze żądania. Nowy zaś minister kolonji p. Orms by Gore złożył oficjalne oświadczenie, że Anglja pozostaje wierną polityce deklaracji Balfoura i żadne akty teroru nie potrafią jej odwieść od spełnienia wziętych na siebie zobowiązań.

Było to zaledwie kilka tygodni temu. Ale oto widocznie „piasek z pustyni" sypnął w oczy polityków z Colonial Office i oślepił ich doszczętnie. Teraz już nic nie widzą, nic nie pamiętają. Z trudnej sytuacji w jaką zabrnęli wskutek własnego niedołęstwa, pragnęli by wybrnąć teraz, idąc po linji najmniejszego oporu. Arabowie palestyńscy już trzeci miesiąc prowadzą akcję teroru, skierowaną zarówno przeciw Żydom jak i przeciw władzy angielskiej, — więc zamiast energicznie zlikwidować nareszcie teror i przywrócić normalne stosunki w kraju, usiłuje się dać premję terorystom i pójść na kompromisy. Zapowiedź wysłania Komisji Królewskiej, która „zbada" sytuację na miejscu i wysłucha „żalów" arabskich, była już pierwszem ustępstwem dla podżegaczy. Ale tego im widocznie było za mało. Za tę cenę nie chcieli jeszcze zaprzestać aktów teroru. I oto pojawia się wiadomość o mającem jakoby nastąpić wstrzymaniu na jakiś czas imigracji żydowskiej, co byłoby częściowem spełnieniem naczelnego postulatu terorystów.

Telegramy z Londynu świadczą — jakkolwiek wszystkie szczegóły nie są jeszcze znane — jak heroiczną walkę prowadzą nasi przywódcy, by w ostatniej chwili jeszcze zażegnać grożące niebezpieczeństwo. Ostatnia wiadomość, jaka nadeszła głosi wprawdzie, że udało się przesunąć decyzję na okres dwu tygodni, ale nie możemy zataić, że jest to dla nas słaba pociecha. Wstrzymanie imigracji do Palestyny teraz, czy za dwa tygodnie — — byłoby zbrodnią popełnioną wobec narodu żydowskiego i haniebną zdradą wobec jiszuwu palestyńskiego, który swą heroiczną postawą wzbudził podziw całego świata. — Wstrzymanie imigracji do Palestyny byłoby w tej chwili podwiązaniem najważniejszej arterji naszego organizmu narodowego, toteż bronić się będziemy przeciwko temu nowemu zamachowi wszelkiemi siłami. Tak nam nakazuje nasz instynkt samozachowawczy.

Nasza akcja obronna musi być należycie zorganizowana i przybrać musi żywiołowy charakter manifestacji zdecydowanej woli narodu, który ze swych praw nie zrezygnuje. Pamiętajmy, że potężna akcja protestacyjna przeciwko Białej Księdze Passfielda, potrafiła ustrzec nas przed podobnym zamachem naszych wrogów, po krwawych wypadkach sierpniowych roku 1929. Niezależnie więc od poczynań naszego kierownictwa w Londynie i w Jerozolimie, musi w tej krytycznej chwili dojść do głosu nasz protest przeciwko wymierzonemu w nas ciosowi. — Ufni w całkowitą słuszność naszej sprawy, nie poddamy się nastrojom defetyzmu i rezygnacji, ale podejmiemy walkę w obronie naszych zagrożonych praw, wierząc niezłomnie w ostateczne zwycięstwo naszej idei. Taka już bowiem jest ustalona kolejność rzeczy na naszym froncie palestyńskim: ilekroć wrogowie nasi podnosili głowę, ilekroć doszło do krwawych rozruchów i zamachu na nasze prawa („stop imigration") — zawsze następowało potem zwiększenie wysiłków, masowy napływ nowych sił i nowej energji, wielka alija, bijąca wszystkie dotychczasowe rekordy, znaczne wzmocnienie naszej pozycji, słowem, — zawsze następował potężny krok naprzód na drodze do upragnionego celu. Tak było w r. 1921, tosamo było w r. 1929. I tosamo będzie teraz.

Austrja, Niemcy - dwa bratanki...

Kraków, 14 lipca.

Entuzjastyczne przemówienie radjowe niemieckiego mistrza propagandy o osiągniętem porozumieniu między republiką austrjacką a Trzecią Rzeszą, mimo wszystko nie było niespodzianką. Kilka dni temu jeszcze, na łamach naszego pisma, podaliśmy wiadomość o tem, że od jakiegoś czasu toczą się rozmowy, pomiędzy austrjackim premjerem Schuschniggiem a ambasadorem niemieckim w Wiedniu von Papenem, przyczem już wtedy zaznaczyliśmy, że zanosi się tym razem całkiem poważnie na układ przymierza austrjacko - niemiecki.. Jest to więc nietyle niespodzianka, ile raczej jedno z dalszych ogniw polityki Hitlera, który z zasady już uprawia system szachowania Europy w decydujących momentach. Stało się to tym razem bezpośrednio po zlikwidowaniu sankcyj, podczas trwania konferencji w Montreux, a przed zwołaniem konferencji do Brukseli.

Zarówno likwidacja sankcyj uchwalona przez Genewę, jak i decyzja zwołania państw locarneńskich na obrady do Brukseli, wypływały w głównej mierze z dążenia, by umożliwić Włochom współpracę na europejskim terenie, na jednej platformie z Francją i Anglją. Nastroje progermańskie Anglji osłabły ostatnio znacznie naskutek zwlekania Niemiec z odpowiedzią na kwestjonarjusz angielski, wysłany jeszcze dnia 6 maja, co w angielskich kołach dyplomatycznych było identyczne prawie z wymownym dowodem złej woli ze strony niemieckiej.

A Anglja, jakkolwiek nie posunęła się do oficjalnego uznania aneksji włoskiej w Abisynji, to jednak nietylko sama pierwsza, przez usta ministra Edena, postawiła wniosek o zniesienie sankcyj, ale cowięcej, dalszym jeszcze krokiem starała się złagodzić wrogie nastroje, jakie we Włoszech przeciwko niej panowały. Przez wycofanie pewnej części swej floty wojennej z wód Morza Śródziemnego złożyła dowód, że zrywa z uprawianą doniedawna krańcową antywłoską polityką.

Włochy zaś mimo wszystko nie wychodziły z rezerwy. Przyjmowały te wszystkie pociągnięcia Wielkiej Brytanji z zadowoleniem wprawdzie, ale bez entuzjazmu. Na konferencję w Montreux nie wysłały oficjalnego przedstawicielstwa, zaś swój udział w naradach państw locarneńskich w Brukseli uzależniły, jak słychać, od tego, że i Niemcy na tę konferencję zostaną zaproszone.

Umizgi bowiem między Mussolinim a Hitlerem trwają nie od dzisiaj. Ostre naprężenie stosunków, jakie nastąpiło po zamordowaniu Dollfussa w Austrji przez narodowych socjalistów, złagodniało głównie z wybuchem wojny włosko - abisyńskiej, kiedy Włochy pozbawione dotychczasowych sojuszników w Europie, rozglądać się zaczęły za nowym sprzymierzeńcem, któryby mógł im ewentualnie zastąpić przyjaźń, jaka je z Francją i Anglją łączyła.

Wszelkie jednak próby zbliżenia włosko - niemieckiego rozbijały się przedewszystkiem o problem austrjacki. Ta mała naddunajska republika była dotąd stale głównem jabłkiem niezgody między Rzymem a Berlinem. Zasadniczym punktem austrjackiej polityki Hitlera były bowiem nadzieje anschlussowe, Mussolini zaś za żadną cenę nie mógł się na Anschluss zgodzić. Rozwinęły się zaś w międzyczasie w Austrji poważne, przez Mussoliniego podtrzymywane tendencje w kierunku restauracji dynastji habsburskiej, których ewentualne urzeczywistnienie stanowiłoby dla Hitlera ostateczny kres wszelkich marzeń o Anschlussie. Zamiast więc być narażonym na to, że w Austrji powstanie nieprzebyty mur, oddzielający ją całkowicie od sfery wpływów niemieckich, uważał Hitler za bardziej racjonalne zawrzeć z Austrją pakt przyjaźni, odkładając narazie swe dawne nadzieje i marzenia na dalszą przyszłość, za cenę wyrzeczenia się Austrji snu o monarchji.

Nikt zaś chyba nie posiada najmniejszych złudzeń co do tego, że przyjaźń austrjacko - niemiecka zawarta została nietylko bez sprzeciwów, ale poprostu pod wyraźnym patronatem Mussoliniego. Zarówno w oświadczeniu Goebbelsa, jak i w mowie Schuschnigga znajdujemy pasus, że podstawą polityki zagranicznej austrjackiej *pozostają pakty rzymskie*. Kanclerz Schuschnigg w dodatku podkreślił, iż Austrja *w dalszym ciągu dążyć będzie do odbudowy swych przyjaznych stosunków z Włochami* i *Węgrami*. W tem oświetleniu nabiera szczególnego znaczenia podróż austrjackiego wicekanclerza i ministra spraw wewnętrznych Baar - Baarenfelda, który onegdaj udał się do Budapesztu, by stąd znowu wybrać się z wizytą do Mussoliniego. W ten sposób stanie się całkowicie zadość wymogom wspomnianego protokołu rzymskiego, w myśl którego Austrja, Węgry i Włochy mają obowiązek uzgodnić między sobą wszelkie problemy, interesujące te państwa.

Problemem zaś „interesującym te państwa" w szczególnej mierze, jest w tej chwili ugoda z Niemcami. Mussolini bowiem doszedł do przekonania, że mimo wszystko oparcie o Anglję i o Francję jest dla niego zbyt małą rękojmią powodzenia i bezpieczeństwa. Ciągłe alarmujące wieści, jakie ostatnio nadchodzą z Abisynji, świadczą w każdym razie o tem, że Włosi nie są jeszcze w Afryce północnej całkowitymi panami sytuacji. Anglja zaś, a wraz z nią i cała Liga Narodów, nie uznała włoskiej okupacji de iure, a Francja, zwłaszcza dzisiejsza Francja, która tak bardzo oddaliła się od linij wytycznych, przewidzianych w układzie przymierza zawartym między Mussolinim a Lavalem, Francja, która tak bardzo ociągała się z anulowaniem sankcyj, nie może dla Włoch stanowić idealnego sprzymierzeńca.

Pozostały wskutek tego jedynie Niemcy. I one mają ciągłe pretensje i nienasycone apetyty, więc — podajmy sobie ręce! Przy ich pomocy można będzie w dalszym ciągu kontynuować swoją politykę w Europie i poza Europą, a przytem straszyć i wywierać nacisk zarówno na

Anglję jak i na Francję.

To nowe posunięcie na szachownicy europejskiej pociąga za sobą, prócz scementowania silnego frontu rewizjonistycznego (Niemcy — Włochy — Austrja — Węgry) przedewszystkiem dalszy wzrost znaczenia i potęgi Trzeciej Rzeszy. Cios to zaś przedewszystkiem bolesny dla Francji, która tyle przywiązywała nadziei do zwołanej konferencji locarneńskiej, jakoże miała ona zrestytuować jednolity front mocarstw zachodnio - europejskich. Napiętnowanie zaś niemieckiej remilitaryzacji strefy nadreńskiej i widoki na jakieś konkretne wyniki w tej sprawie, możliwe było tylko w tym wypadku, gdyby Włochy stanęły po stronie Francji. A tymczasem Włochy swój dotychczasowy flirt z Niemcami podnoszą do wyżyn oficjalnej miłości...

Ale czy się i Włochy nie rozczarują sromotnie? My nie mamy pod tym względem żadnych wątpliwości. Telegramy już teraz donoszą, że mimo wszystko w przyjaźni włosko - niemieckiej nie brak pewnych zgrzytów. A chyba i Mussolini dobrze jeszcze pamięta, jaką praktyczną wartość przedstawiały solenne obietnice i oświadczenia, które w sprawie austrjackiej złożył mu Hitler, w czasie pamiętnej wizyty w Pałacu Weneckim. W parę tygodni potem nastąpiło we Wiedniu zamordowanie Dollfussa.

H. P.

Adw. Hofmokl-Ostrowski skazany

na 3 miesiące aresztu i pozbawienie prawa wykonywania praktyki przez lat 10

Warszawa, 13. 7. (Sin). Dzisiejsza rozprawa przeciwko adw. Hofmokl-Ostrowskiemu, oskarżonemu o obrazę rządu, poświęcona była przemówieniom końcowym.

Prokurator Żeleński wygłosił przeszło dwu i pół godzinne przemówienie. Oskarżyciel publiczny oświadczył, że nie należy tej sprawie nadawać jakiegokolwiek znaczenia politycznego. P. prokurator nie zamierza obecnie dyskutować na temat, czy oskarżony mówił „zarządzić Berezę, czy ustalić", — bo kto urządził Berezę, wiemy dobrze. Był to akt władzy. Oskarżony broni się tem, że został sprowokowany do użycia tych słów stanowiskiem adwokata Wassenbergera, rzecznika senatora Sieroszewskiego. U sędziego śledczego jednak oskarżony bronił się inaczej.

Obecnie oskarżony broni swojego stanowiska i broni zarazem Marszałka Piłsudskiego, którego odseparował od Berezy Kartuzkiej. Prokurator odmawia oskarżonemu legitymacji do obrony Marszałka Piłsudskiego, gdyż nie wiele ludzi w Polsce ma ku temu legitymację.

Po przemówieniu prokuratora, obrońców i stron sąd udał się na naradę i ogłosił wyrok, *mocą którego*

adwokat Hofmokl - Ostrowski skazany został na 3 miesiące aresztu, z równoczesnem pozbawieniem prawa wykonywania praktyki na przeciąg lat 10.

Wniosek obrony o zwolnienie oskarżonego z więzienia nie został uwzględniony.

Katastrofa kolejowa w Skarżysku

Konduktor pociągu towarowego ciężko ranny

Skarżysko-Kamienna, 13. 7. PAT. Dziś o godz. 4.20 na stacji kolejowej Skarżysko—Kamienna zdarzyła się katastrofa kolejowa. Na wjeżdżający na stację zbiorowy pociąg towarowy nr. 9889 przybyły z Koluszek najechał z prawego boku parowóz manewrowy prowadzony przez maszynistę Wacława Miernika i pomocnika Antoniego Szczęśniaka Pomimo sygnału zwrotniczego Kowalika parowozu nie zdołano zatrzymać. Nastąpiło silne zderzenie, skutkiem czego parowóz manewrujący został wyrzucony z szyn. Z pociągu towarowego 13 wagonów zostało skutkiem uderzenia wyrzucone z szyn i zdruzgotane.

Jeden z konduktorów pociągu towarowego zdążył wyskoczyć z pociągu, drugi Zygmunt Stępień z Miechowa został ciężko ranny i odwieziony do szpitala. Skutkiem katastrofy 5 torów zostało zatarasowanych. Z Krakowem i Koluszkami została chwilowo przerwana komunikacja. Szkoda spowodowana na katastrofą jest bardzo znaczna. Na miejsce katastrofy przybyły pociągi ratunkowe z personelem technicznym oraz pomoc sanitarna. Na miejsce wypadku przybył również prezes radomskiej dyrekcji PKP. inż. Czernecki. Akcję ratunkową prowadzi inż. Bitek. Władze kolejowe i sądowo-śledcze prowadzą na miejscu dochodzenia.

Bataljon strzelców angielskich gotowy do odpłynięcia do Palestyny

Malta, 13. 7. ŻAT. Bataljon strzelców angielskich otrzymał rozkaz, aby w każdej chwili był gotów odpłynąć do Palestyny.

Jak już podaliśmy, garnizon palestyński ma być powiększony o 3 bataljony.

* * *

Jerozolima, 13. 7. ŻAT. Urzędowo komunikują, że z polecenia władz aresztowany został żołnierz angielski, który spowodował śmierć urzędnika kolejowego Adama Lipnika.

Niemcy przystąpią do protokułów rzymskich?

Paryż. 13. 7. PAT. Agencja Havasa donosi z Wiednia: Wczoraj wieczorem krążyły w Wiedniu pogłoski o możliwości przystąpienia Niemiec do protokułów rzymskich z 1934 i 1935 r.

Hojny dar Kiepury na rzecz budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 13. 7. PAT. Dzisiaj o godz. 20-tej Jan Kierupa specjalną torpedą udaje się do Katowic.

W dniu wczorajszym Kiepura przekazał stołecznemu komitetowi budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie za pośrednictwem swego sekretarza p. Leszczyńskiego honorarjum za występ gościnny w operze „Rigoletto" w kwocie 5.092 zł.

Przewodniczący komitetu prezydent miasta Starzyński wystosował do mistrza Kiepury pismo z serdecznem podziękowaniem za złożoną ofiarę.

Bomba w Będzinie

Będzin, 13. 7. ŻAT. Przed hotelem żydowskim Bristol przy ul. Małachowskiego rzucono bombę, przyczem zraniony został przypadkowy przechodzień Icchok Majer Wollmann, którego przewieziono do szpitala. Stan nie jest groźny.

Władze prowadzą dochodzenia.

Wielki pożar w Pińsku

Pińsk, 13. 7. ŻAT. Ubiegłej nocy wybuchł w Pińsku wielki pożar. Pastwą pożaru padło 12 domów, w tej liczbie Żydowski Dom Starców. 35 rodzin żydowskich i 50 starców zostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą 80.000 zł.

Rokowania o mecz Braddock-Schmeling — zerwane

Warszawa, 13. 7. PAT. W wywiadzie prasowym Joe Luois oświadczył ze mniejwięcej za trzy tygodnie podejmie znowu treningi bokserskie. Joe Louis uważa nie bez słuszności, że należy mu się rewanż od Schmelinga. Mecz rewanżowy jest obecnie dla Louisa znacznie ważniejszy nawet, niż walka o tytuł mistrza świata. W najbliższym czasie mają się rozpocząć pertraktacje w tej sprawie.

Sprawa meczu o mistrzostwo świata Braddock - Schmeling nie jest jeszcze załatwiona ze względu na to, że Braddock posiada kontrakt z tow. „New York Madison Square Garden", podczas gdy Schmeling zawarł porozumienie z „klubem sportowym 20 wieku". Rokowania pomiędzy wymienionemi towarzystwami o doprowadzenie do skutku meczu Braddock — Schmeling zostały zerwane.

Proces przeciw adw. Kowalskiemu i tow. — odroczony

Łódź, 13. 7. G. Dziś przed sądem grodzkim miała się odbyć rozprawa przeciwko 40 endekom z adwokatem Kowalskim na czele.

Jak wiadomo, dnia 1 maja br. podczas demonstracji robotników przed redakcją „Orędownika" doszło do zajść, w wyniku których aresztowano kilkunastu endeków.

Stronnictwo Narodowe urządziło bez zezwolenia władz zbiórkę pieniężną na rzecz aresztowanych, a gdy władze się o tem dowiedziały, wszczęły dochodzenia i przeprowadziły rewizję w mieszkaniu adwokata Kowalskiego, w redakcji „Orędownika" i w mieszkaniach prywatnych członków Stronnictwa Narodowego, gdzie zebrano dużo materjału kompromitującego. Wszystkim skompromitowanym wytoczono sprawę sądową.

Dzisiaj jednak do rozprawy nie doszło, gdyż obrona zawnioskowała szereg świadków, w wyniku czego odroczono rozprawę do końca tego tygodnia.

Polsko-gdański komitet dewizowy

Gdańsk, 13. 7. PAT. Polsko-gdański komitet do spraw dewizowych utworzony na podstawie art. 1 porozumienia z dnia 9 czerwca r. b. w przedmiocie uregulowania spraw, związanych z oddziaływaniem na Gdańsk polskiej gospodarki dewizowej, odbył swoją pierwszą sesję w czasie od 7 do 11 lipca rb. Przewodniczącym delegacji polskiej był p. Maliński, radca w min. skarbu, przewodniczącym delegacji gdańskiej zaś nadradca Hoffmann. Komitet wyjaśnił szereg wątpliwych spraw, powstałych w międzyczasie, oraz ujął w nową redakcję załącznik do art. 3 wymienionego porozumienia.

Flota odpływa do Anglji

Gibraltar, 13. 7. PAT. Oficjalnie komunikują, że krążownik „Neptun" oraz 5-ta flotylla kontrtorpedowców floty metropolitalnej odpłynie jutro do Anglji.

Barclay Bank o sytuacji gospodarczej Palestyny

Jerozolima. 13. 7. (ŻAT) Według sprawozdania Barclay Banku z miesiąca czerwca rynek zbożowy w Palestynie nie wykazał zaniepokojenia. Zapotrzebowanie na mąkę było normalne, natomiast wzrosło zapotrzebowanie na cukier, kawę i ryż. Ruch na rynku wełny, jedwabi i materjałów wełnianych był słaby, zaś na rynku materjałów budowlanych, nie zanotowano żadnych tranzakcyj. Urodzaj na polach jest zadawalający.

Skąd Arabowie czerpią broń i amunicję?

Jerozolima. 13. 7. (ŻAT) Korespondent „Doar Hajom" w Galilei Dolnej dowiedział się ze źródeł arabskich, że broń przemycaną dla Arabów sprowadza się z Syrji przez Hauran. Centrum przemycanej broni znajduje się w miejscowości gorących źródeł leczniczych, „Chamath Gan", niedaleko Cemach.

Arabowie nazwali tę miejscowość „ogrodem broni". Wielką ilość broni wozi się też od strony Transjordanji. Transporty broni szmuglowane są przez międzyarodowych kontrabandzistów przez kolej Simplon-Express.

Apel żydowskich kobiet do matek arabskich

Jerozolima. 13. 7. (ŻAT) W greckiej dzielnicy „Kataman" w Jerozolimie znajduje się żydowska ochronka, gdzie wychowuje się 100 dzieci w wieku do trzech lat.. Jak wiadomo, 20 czerwca br. próbowano podpalić ochronkę i tylko dzięki energicznej pomocy policji zdołano zapobiec nieszczęściu. Próba podpalenia wywołała wielkie zdenerwowanie wśród całego Jiszuwu. W imieniu kobiet żydowskich w Palestynie wydano odezwę w języku arabskim, w której opisano powyższe zdarzenie i wyrażono oburzenie spowodu tego rodzaju zbrodni. Kobiety żydowskie zwracają się do matek arabskich, by wpłynęły na swych mężów i dzieci o nieczynienie na przyszłość podobnych szaleństw.

Oficerowie niemieccy na czele terorystów?

Jerozolima, 13. 7. ŻAT. Jak donosi „Doar Hajom" w Jaffie rozszerzyły się pogłoski, że na czele uzbrojonych band arabskich grasujących na północy Palestyny, stoją oficerowie niemieccy.

Przyrost naturalny Tel Awiwu

Tel Awiw. 13. 7. (ŻAT) Według „Wiadomości Samorządu Telawiwskiego" w pierwszych 5 miesiącach br. naturalny przyrost ludności miasta Tel Awiw wynosił 1471 dusz. (W zeszłym roku w tymże czasie — 1305). Zmarło w ciągu 5 miesięcy br. 414 osób (w zeszłym roku 264) w tem 18 ofiar rozruchów w kwietniu.

Reflektory w kolonjach żydowskich

Jerozolima. 13. 7. (ŻAT) W związku z udanemi próbami zastosowania reflektorów jeszcze w czasie pokoju w Nahalal i Emek, które niedopuściły do różnych kradzieży, a szczególnie w obecnej tragicznej sytuacji ochroniły kolonje od napadów ..cnych i podpaleń, wiele kolonji zainstalowało u siebie reflektory. Oświetlają one w nocy cały obręb kolonji i pozwalają zbadać, kto wchodzi na jej terytorjum.

Liczne rodziny arabskie emigrują do Transjordanji

Jerozolima, 13. 7. ŻAT. Z powodu coraz większej nędzy, szerzącej się wśród Arabów palestyńskich, wiele rodzin arabskich postanowiło wyemigrować do Transjordanji. Między emigrantami znajduje się też szczep beduiński Buati, który zwykle zamieszkuje na wschód od Beth-Szan.

Dokoła Światowego Kongresu Żydowskiego

Rzym. 13. 7. (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu Rady związku gmin żydowskich we Włoszech wybrano delegatów na Żydowski Kongres Światowy w Genewie. Związek będzie reprezentowany przez następujące osobistości żydowskie: adw. Ravena (przewodniczący związku) prof. Dante Lates, Angelo Orvieta (znany poeta włosko-żydowski), oraz inż. Cwi (działacz społeczny we Włoszech). Na temże posiedzeniu rada związku gmin żydowskich we Włoszech postanowiła delegować do Abisynji adwokata Karlo Alberto Viterbo, który będzie miał za zadanie zorganizować tam pierwsze gminy żydowskie w Addis Abeba i Dire-Daua.

—oOo—

Jednolita lista delegatów z Czechosłowacji

Praga, 13. 7. ŻAT. Wybory delegatów na Żydowski Kongres Światowy odbędą się w Czechosłowacji między 12 a 19 lipca. W wyniku porozumienia zawartego między „Jüdische Partei" centralnym związkiem sjonistów w Czechach i komitetem przedwyborczym, wystawiono jednolitą listę delegatów na Kongres. Żydzi w Czechosłowacji wybiorą 10 delegatów.

Żydostwo szwajcarskie weźmie udział w Kongresie

Genewa, 13. 7. ŻAT. Związek gmin żydowskich w Szwajcarji przyjął zaproszenie na Żydowski Kongres Światowy, wyznaczony na 8 sierpnia do Genewy. Żydzi szwajcarscy będą reprezentowani na kongresie przez 3 delegatów.

Berlin kieruje akcją antysemicką w Rumunji

Paryż, 13. 7. ŻAT. Znany przywódca rumuńskiej partji narodowych zaranistów, Wirgil Madgaru, udzielił wywiadu przedstawicielowi „Petit Parisien", który brzmi w skróceniu jak nast.:

— Prawicowe ugrupowania w Rumunji są reprezentowane w Żelaznej Gwardji i w t. zw. „Partji chrześcijańsko - narodowej", kierowanych przez Cuzę i Goga. Na pierwszy rzut oka można pomyśleć, że partje te są odpowiedzialne za ostatnie ekscesy antysemickie w Rumunji. W rzeczywistości są one jednak ślepem narzędziem w rękach hitlerowców. Berlin popiera wszelkiemi sposobami wyżej wymienione partje. Charakterystycznem jest, że zarówno w Żelaznej Gwardji, jak i w „Partji chrześcijańsko-narodowej" używa się tych samych haseł, co w partji hitlerowskiej. Partja narodowo - zaranistyczna zwalcza zarówno program faszystowski, jak i komunistyczny. Rumunja powinna stać na straży swej tolerancyjnej konstytucji.

Francji grozi wybuch strajku rolnego

Paryż. 13. 7. PAT. Rokowania, które pod egidą rządu toczą się między organizacjami pracowników rolnych a zrzeszeniami właścicieli rolnych, nie dały dotychczas żadnego wyniku. Stowarzyszenia rolnicze sprzeciwiają się wprowadzeniu umów zbiorowych w rolnictwie, stojąc na stanowisku, że warunki pracy na roli są tak różne w każdej stolicy kraju, iż nie można ich regulować jednym kontraktem zbiorowym. Specjalna konferencja, zwołana do prezydjum rady ministrów, mimo interwencji premjera Bluma, nie dała żadnego wyniku. Po dłuższej dyskusji, w której interwenjowali z naciskiem przedstawiciele rządu, wyznaczono dalszy ciąg pertraktacyj na najbliższy czwartek. Sprawa ta staje się jedną z najpoważniejszych trosk rządu, ponieważ wobec zbliżających się zbiorów, wybuch strajku rolnego mógłby poważnie zagrozić całemu życiu gospodarczemu kraju, a tem samem całej polityce gospodarczej obecnego rządu.

Żydzi opuszczają starą dzielnicę Jerozolimy

Jerozolima, 13. 7. ŻAT. Mieszkańcy ulicy Hebrońskiej w starem mieście w Jerozolimie przeprowadzili się do Nowego Miasta. Jeszcze w zeszłym tygodniu zabrano wszystkie Rodały z czterech synagog Starego Miasta. Również całe prządzenie uczelni „Jesziwath hajej Olam" wywieziono poza obręb dawnego „miasta warownego".

Francja popiera uczonych żydowskich wygnanych z Niemiec

Paryż, 13. 7. ŻAT. Podsekretarz stanu dla spraw badań naukowych, znana uczona p. Joliot-Curie, odbyła konferencję z przedstawicielami ministerstw spraw zagran., wewnętrzn. i wychowania narodowego oraz z wybitnemi osobistościami z francuskich kół naukowych. W wyniku konferencji wybrano komisję, której zadaniem będzie stworzenie odpowiednich warunków pobytu we Francji dla uczonych wygnanych z Niemiec, celem umożliwienia im kontynuowania pracy naukowej.

Kombatanci ślubują wierność pokojowi

Paryż. 13. 7. PAT. W Verdun odbyła się wczoraj wieczorem uroczystość, w której wzięło udział przeszło 20 tys. b. kombatantów francuskich i cudzoziemskich. Po zapaleniu ognia na grobie Nieznanego Żołnierza, b. kombatanci francuscy i cudzoziemscy złożyli przysięgę w różnych językach przed mikrofonem, zapewniając, iż będą bronili pokoju.

—oOo—

Przed świętem narodowem w Paryżu

Paryż. 13. 7. PAT. Wczoraj popołudniu i wieczorem w przeddzień święta narodowego na ulicach i placach miast odbywały się bale publiczne. Partja socjalistyczna zorganizowała zabawy ludowe w Luna Parku. Komuniści urządzili zabawę na stadjonie Bufallo. W ogrodach Palais Royal odbyła się zabawa dla dzieci. Szczególne ożywienie panowało na bulwarach zewnętrznych.

E. ZOHAR

Wenezuela -- nowy teren dla emigracji żydowskiej

Z dziejów republiki wenezuelskiej. — Kraj, klimat i warunki bytu. — Czy możliwa jest emigracja żydowska do Wenezueli? — Życie żydowskie w Wenezueli. — Możliwości dla eksportu polskiego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Valencia, w czerwcu.

RZĄDY TYRANA

W ciągu ostatnich 27 lat sprawował nad Wenezuelą rządy tyrańskie, prezydent generał Juan Vincente Gomez. Z herszta rozbójniczej bandy, grasującej wśród gór i lasów, udało mu się wspiąć na najwyższy szczebel społeczny. Z przeciwnikami swoimi załatwiał się krótko, wtrącał do twierdz średniowiecznych i poddawał katuszom, wobec których bledną nawet metody średniowiecznej inkwizycji. Otaczał się ludźmi, którzy ślepo wykonywali jego rozkazy, zagarniał dla siebie wszelkie intratne przedsiębiorstwa i stał się najbogatszym człowiekiem w kraju.

Rewolucje, jakie od czasu do czasu wybuchały, nie były w stanie wytrącić władzy z jego ręki. Po każdej rewolucyjnej fali, wzmagały się natomiast prześladowania, tysiące inteligentów skutych w kajdany, wtrącano do ciemnic i skazywano na śmierć głodową.

A gazety milczały. Nikt nie odważył się wystąpić jawnie przeciwko tyranowi, który mianował członków parlamentu, dyktował ustawy, prowadził życie w zbytku i rozkoszy, podczas gdy inni ginęli z głodu.

WOLNOŚĆ!

Skończył się jednak ten okres martyrologji dnia 17 grudnia ub. roku, ze zgonem tyrana Gomeza. Wtedy dopiero stwierdzono, do czego zdolny jest naród, który cieszy się wolnością i swobodą. Za jednym zamachem impulsywnie zniszczono doszczętnie i zrównano z ziemią wszystko, co było własnością tyrana. Na czele rządu stanął, na ogólne życzenia kraju, minister wojny generał Eleazar Lopez Contreros. Był to jedyny członek poprzedniego rządu, który stale miał odwagę dochować wierności narodowi, i on też, za wolą narodu, proklamowany został prezydentem Wenezueli.

Jego pierwszym krokiem było wypuszczenie na wolność więźniów politycznych. Ujrzeli nagle światło dzienne ludzie, którzy od 20-tu lat i więcej uważali się za straceńców. Wprowadzono 8-mio godzinny dzień pracy, o którym dotychczas nikt tu nie wiedział. Zagwarantowano wolność prasy, umożliwiono powrót do kraju tysięcznym rzeszom obywateli wenezuelskich, którzy zostali przez zmarłego tyrana zesłani, albo też sami na zesłanie się skazali. Przywrócony został porządek, a cały ten przewrót pochłonął stosunkowo mało ofiar.

Pozbawiono się wszystkich dotychczasowych wpływowych popleczników Gomeza, a majątek ich częściowo skonfiskowano.

KRAJ I KLIMAT

Wenezuela zajmuje obszar 912.000 kilometrów kwadratowych, a więc tyle, co Niemcy i Francja razem wzięte, liczy jednak wszystkiego trzy i pół miljona mieszkańców. Warunki klimatyczne są tu różnorakie. Przeciętna temperatura waha się od 12 do 40 stopni. Stolica *Caracas* liczy 200.000 mieszkańców, jest nowoczesnem miastem, o pięknych gmachach, wielkich przedsiębiorstwach handlowych. Klimat posiada łagodny. Trzy miesiące w roku trwa tu okres deszczowy, pozatem panuje tu klimat mniejwięcej taki sam, jak u nas w Polsce w miesiącu maju.

Maracaibo jest centrum naftowem i liczy około 100.000 mieszkańców. Klimat tego miasta jest niezdrowy, panują tu wielkie upały. Łagodny klimat posiada *Valencja* (40.000 mieszkańców), jest on przez cały prawie rok jednolity, za wyjątkiem 4-ro miesięcznego okresu deszczowego. Pozatem są tu miasta jak *Barquisineto* (23.000 mieszkańców), *Maracay* (10.000 mieszkańców), *San Cristobal* (15.000 mieszk.), *Merida* (7.000 mieszk.) o zimnym klimacie.

Naturalnem bogactwem kraju jest przedewszystkiem *nafta*. Pod względem produkcji nafty zajmuje Wenezuela *trzecie miejsce na świecie*. Pozatem *kawa, kakao, złoto, surowe skóry* stanowią główne artykuły eksportu.

Z płodów rolnych wymienić należy: kukurudzę, bawełnę, tytoń i wszelkie prawie owoce krajów tropikalnych. *Gleba jest tu bardzo urodzajna* i nadaje się pod uprawę wszelkiego rodzaju ziemiopłodów. Jest ona jednak mało kultywowana z braku inicjatywy i przedsiębiorczości.

Przemysł obejmuje skóry twarde, tanie wyroby tekstylne, kapelusze itp., co tylko w części pokrywa wewnętrzne zapotrzebowanie, tak że większość tych artykułów przywozi się z zagranicy.

O ŻYDOWSKĄ EMIGRACJĘ

Dotychczasowy rząd był zainteresowany w tem, by stawiać przeszkody imigracji. Rabunkową politykę w ten sposób było o wiele łatwiej prowadzić, dlatego też nie zezwalano na przypływ elementu obcego z innych krajów. Ale nowy prezydent i nowy rząd zdają sobie sprawę z tego, że bez zastrzyku imigracyjnego rozwój kraju nie postąpi naprzód. Ziemi bowiem jest tu podostatkiem, i to ziemi doskonałej.

Dlatego należałoby sobie życzyć, by odnośne żydowskie instytucje zainteresowały się tą sprawą i nawiązały kontakt z tutejszemi czynnikami, w kierunku zwiększenia żydowskiego prądu wychodźtwa do Wenezueli. Wchodzą zaś w rachubę przedewszystkiem rolnicy, wykwalifikowani robotnicy, oraz przemysłowcy. Poszczególnym jednostkom w żadnym wypadku nie radziłbym wyemigrować do Wenezueli.

Jestem przekonany, że gdyby przedsięwzięto odpowiednie kroki, możnaby było u obecnego prezydenta, który jest człowiekiem o rozległych horyzontach i liberalnym światopoglądzie, uzyskać połać kraju, o zdrowym klimacie, urodzajnej glebie — dla osadnictwa żydowskiego. Ważnym momentem jest to, że *imigracja do Wenezueli wyraźnie jest przewidziana w nowym programie obecnego prezydenta.*

ŻYDOWSKI ELEMENT W WENEZUELI

Jeszcze od czasów hiszpańskiej inkwizycji mieszkają tu Żydzi sfardyjscy. 80 lat temu osiedlili się tu w dodatku jeszcze sfardyjscy Żydzi z Marokka i z Palestyny, zajmując obecnie poważne miejsce w handlu wenezuelskim.

Z Polski i Rumunji przybywać tu poczęli Ży-

HENRYK VOGLER

O płonącem niebie i spokojnej ziemi

Od pewnego czasu coraz częściej pojawiają się w literaturze polskiej dzieła napół autobiograficzne, pamiętnikarskie, w których autor sięga wspomnieniami ku dawno minionym czasom swego dzieciństwa. Może ten nawrót do przeszłości, tym razem już niekoniecznie narodowej ale indywidualnej, zachowanej gdzieś po cichu w staroświeckiej szkatule wspomnień — jest ucieczką od dzisiejszości, od bolesnych zmagań współczesności, bezradnem przymknięciem oczu i przeniesieniem się myślą w te czasy, gdzie przecież wszystko było tak jasne, gdzie świat był prosty i zrozumiały, a może tyl ko takim odbijał się w młodych oczach dziecka.

Trudno jednak wszystko w tych dziełach tłumaczyć strusiem chowaniem głowy w piaski dzieciństwa. W każdem bowiem z nich oprócz wspomnianej warstwicy wspomnień goreje jeszcze mniej lub więcej zuchwały bunt. Bunt młodej duszy, zrywającej wiążące ją schematy, zeskrobującej narosły od wieków osad społeczny, bunt — być może — młodej powieści polskiej wychodzącej na szeroki gościniec zagadnień. Po „Przyladku" i „Rubikonie" Nowakowskiego, po „Zmorach" Zegadłowicza „Ma lat 22" Peipera — „Niebo w płomieniach" Jana Parandowskiego.*)

Bunt Parandowskiego wzbudza uczucie szacunku, jest rzetelny i szczery. Niema w nim nic z buńczucznego młodzieńczego patosu, z nicokiełzanych bogoburczych uniesień, które nieraz są tylko świadomem lub nieświadomem zatopieniem własnej duchowej miernoty w powodzi zuchwale brzmiących słów. Młody Parandowski — bo chyba w postaci Teofila Grodzickiego mamy prawo domyślać się wizerunku autora — jest bojownikiem uczciwym, jego walka z Bogiem (a może z Szatanem?) jest walką prowadzoną bez miłosierdzia, z zaciśniętemi wargami, walką w której niema nierozstrzygniętej. Teofil nie traci swej wiary lekkomyślnie, bez zastanowienia, jak tylu jego rówieśników ongiś i dzisiaj, nie odrzuca jej wewnętrznie z wulgarnym uśmiechem kpiny, zachowując jednak cały jej zewnętrzny ceremonjał, skostniały w rutynie rytuał. Zanadto uczciwym jest wobec siebie, by zgodzić się na ten kompromis zbudowany na fałszu. Krok za krokiem wciąż naprzód posuwa się w swych dociekaniach, jeden za drugim padają w gruzy bożki dziecinnej wiary, aż wreszcie niebo, pod którem ongiś z dziecinnem zaufaniem w jego wsze chmoc zasypiał — stanie w płomieniach, runie przepalone docna wdół, a wyzwolony od balastu Teofil ruszy w nowe życie.

Dalszych dziejów bohatera nie znamy. Prawdopodobnie jest to dopiero pierwsza część większego zamierzenia, być może w następnym tomie ujrzymy wolnego od przesądów Teofila biorącego się za bary już nietylko z własną myślą, ale także z prawdziwiem surowem życiem. Ale nie mamy zbyt wielkich nadziei w to jego późniejszą walkę i drogę życiową. Bo w gruncie rzeczy walka Teofila, aczkolwiek szczera i uczciwa, nie jest zbyt głęboko sięgającą ani zbyt zagrażającą staremu światu. Teofil pnie się na szczyty, ku płonącemu niebu, asekurowany mocno liną swej pozycji życiowej oraz stanowiska i godności swego ojca. Chmury zbierające

*) Jan Parandowski — Niebo w płomieniach, Powieść, Warszawa 1936, Tow. Wydawnicze „Rój"

dzi dopiero od r. 1922 począwszy, a są oni przeważnie domokrążcami. W ostatnim czasie niektórzy z tych Żydów założyli przedsiębiorstwa handlowe, galanteryjne i tekstylne. *Na utrzymanie zarabia każdy, kto pracuje.*

Ci, którzy przywędrowali tu w ostatnich latach, nie wzięli się do produktywniejszej pracy, ponieważ każdy postanowił osiedlić się tu tylko czasowo, uciułać jakiś kapitalik, a potem kraj opuścić. Doniedawna też istotnie tak było, ci ludzie po kilku latach wyjeżdżali do Palestyny, do innych krajów, czyteż spowrotem do swego kraju rodzinnego. Ostatnio zmieniło się to dlatego, że do Palestyny trudno się dostać, do rodzinnych krajów niema poco jechać, a w innych krajach nie jest lepiej, niż w Wenezueli.

Ogółem mieszka tu tysiąc rodzin Żydów sfardyjskich i 500 rodzin Żydów z Polski i Rumunji. Chcę jeszcze zaznaczyć, że z *Małopolski niema tu prawie nikogo.* Dotychczas nie natrafiłem nawet na 10-ciu Małopolan, z tego z samego Krakowa — dwóch albo trzech.

ŻYDOWSKIE „ŻYCIE KULTURALNE"

Jeden problem jest tu niezwykle ciężki, mianowicie sprawa kulturalnego i społecznego życia, które tu wogóle nie istnieją. Kilkakrotnie już próbowano zaradzić złu, ale niestety te próby rychło spełzły na niczem. Od czasu do czasu, w jakieś święto schodzą się Żydzi w synagodze, zbiera się trochę pieniędzy na rzecz funduszów palestyńskich (niedawno bawił tu z ramienia K. K. L. p. Grajwer), ale i to przychodzi z trudnością. Brak tu niestety odpowiedniego elementu. Poważny procent tutejszych Żydów wogóle nie odczuwa potrzeby społecznego i kulturalnego wyżycia się. Najsmutniejszą zaś rzeczą jest problem wychowania młodzieży. Pod względem żydowskiego wychowania dzieci tu są skazane na to, co im dać mogą ich rodzice, a to jest niestety bardzo niewiele. Jest to najsmutniejszy rozdział w historji tutejszego skupienia żydowskiego. A i w tym kierunku może *świeży prąd żydowskiej emigracji, skierowanej do Wenezueli, zmienić ten opłakany stan na lepszy.*

MOŻLIWOŚĆ EKSPORTU Z POLSKI

Pod koniec chcę jeszcze zaznaczyć, że istnieją *duże możliwości eksportowania różnych towarów z Polski do Wenezueli.* Wenezuela bowiem importuje tekstylja z Anglji, a miękkie skóry z Ameryki i Niemiec. Materjały z wełny i płótna mogą tu mieć wielki zbyt. Importuje się je obecnie z Ameryki, Niemiec, z Hiszpanji itd. Krawaty przychodzą z Niemiec i Włoch. Konfekcja importowana jest w bardzo ograniczonej mierze, ze względu na wysokie cło.

Przegląd prasy

Hitleryzm -- bliźniak bolszewizmu

„Polonia" katowicka zajmuje się coraz częściej się ujawniającemi zachwytami naszej endecji hitleryzmem.

Niezrozumiałe jest wprost, jak w nr. 179 z dnia 2 bm. „Warszawski Dziennik Narodowy" mógł napisać następujące zdanie: „Rozumiemy lepiej niż ktokolwiek w Polsce, że polityka Hitlera w stosunku do Żydów i jego stanowisko wobec komunizmu mają znaczenie europejskie, są aktem związanym z obroną cywilizacji i kultury białej rasy i jej misji w świecie". Razić musi w tem zdaniu każdego Polaka to wysławienie Hitlera jako obrońcę kultury i cywilizacji narodów europejskich i ich dziejowego posłannictwa. Źródłem kultury narodów europejskich jest chrześcijaństwo i starożytność grecko-rzymska. Hitleryzm jest zaprzeczeniem chrześcijaństwa i filozofii mędrców starożytnych. Hitler i jego czołowi ludzie często wspominają Boga, ale ich Bóg nie jest Bogiem chrześcijańskim, a ich nauki zieją nienawiścią do Chrystusa i jego praw i przykazań, które ich zdaniem zdeprawowały naród niemiecki i są nieszczęściem białej rasy, albo raczej rasy panów, którzy są twórcami cywilizacji europejskiej. Europa, biała rasa dlatego ich zdaniem upada, że hołduje chrześcijaństwu, które jest religją niewolników, bo nakazuje miłość bliźniego i miłosierdzie. Bogiem hitleryzmu jest krew, rasa, zracjonalizowany kult płciowości.

Podstawy hitleryzmu są tak samo materjalistyczne jak socjalizmu i bolszewizmu. Hitleryzm i pod innym względem jest bliźniakiem bolszewizmu. Jeden i drugi nie uznaje godności osobistej ludzkiej, jeden i drugi głosi omnipotencję państwa, jeden i drugi stosuje zasadę, że cel uświęca środki. Nic więc dziwnego, że Kościół potępił zasadnicze dzieła hitleryzmu, które w Trzeciej Rzeszy są tem, czem są dla chrześcijan ewangelje, dla mahometan koran. Trudno zrozumieć, jak nacjonalistyczni polscy publicyści swój zachwyt dla hitleryzmu mogą pogodzić z swym katolicyzmem, który tak silnie podkreślają. Zdają się nie widzieć tego, że Kościół katolicki w Trzeciej Rzeszy przeżywa niemniej okrutne prześladowania, niż w Meksyku lub Hiszpanji. Hitleryzm w zasadzie jest bolszewizmem w szacie nacjonalistycznej i niemniejszem niebezpieczeństwem dla kultury i cywilizacji europejskiej od bolszewizmu rosyjskiego.

Antysemicka „Polonia" zapomina przytem jedynie o pewnej małej drobnostce. Że mianowicie jedynym i najważniejszym pomostem do powstania hitleryzmu w Polsce jest — właśnie antysemityzm.

Gloryfikowanie zbrodni

„Czas" poświęca dłuższe rozważania ostatnim aktom samosądu (zabójstwa wysokich urzędników ubezpieczeń społecznych, rozruchy, napad Doboszyńskiego i t. p.) i zwraca uwagę na konieczność energicznego zajęcia się temi odruchami tembardziej,

że samosądy bywają u nas nietylko indywidualne, ale i społeczne. Takim aktem samosądu społecznego były niektóre rozruchy ostatniej doby, a przedewszystkiem był nim nie dawny marsz Doboszyńskiego na Myślenice. I znowu szereg artykułów w pismach politycznych i literackich zaczął szukać wytłumaczenia, zaczął analizować psychikę przestępcy i tłumaczyć, że w takich warunkach mógł czy nawet musiał zrodzić się odruch przeciw istniejącemu porządkowi. Protestowano z oburzeniem przeciw określaniu oddziału Doboszyńskiego jako bandy, przeciw określaniu przestępstwa jako rabunek, słowem zaczęto stwarzać łezkę serdecznego współczucia około sprawcy zamachu i jego towarzyszy. Znamy ten system pism obozu „narodowego" nie od dzisiaj. Zaczyna się od komunikatów, że „Doboszyński wystąpił ze Stronnictwa Narodowego i działał na własną rękę", a potem zaczyna się pisać o tymże Doboszyńskim słowami serdecznego współczucia, w których przebija nawet uwielbienie dla śmiałości organizatora dla niezwykłej etycznej podstawy i dyscypliny jego oddziału. Gloryfikacja narazie nieśmiała. Jakże podobnie było swojego czasu z Eligjuszem Niewiadomskim. Najpierw Stronnictwo z oburzeniem wypierało się wszelkiej łączności ideowej z „szaleńcem", a potem wkrótce nabożeństwa za męczennika i plakaty pośmiertne o skazanym mordercy jako „poległym za Ojczyznę". Zdawałoby się, że przez ten długi okres, jaki upłynął od tragicznej śmierci prezydenta Narutowicza do chwili obecnej, można się było wiele nauczyć, ale „narodowcy", zarówno ci z „Warszawskiego Dziennika Narodowego", jak i ci z „A. B. C." i ci z „Gońca", niczego się nie nauczyli. Ten sam system, te same metody.

Opinja społeczna musi się zdobyć na zdecydowaną podstawę wobec wszelkich samosądów tak indywidualnych jak i zbiorowych. Odruch oburzenia społeczeństwa na każdy akt samosądu musi być tak silny, by odebrać ochotę do wszelkich samosądów. Pogarda społeczna powinna spotykać każdego, kto wymierzą sobie sprawiedliwość pięścią (dotychczas uważa się to za objaw tężyzny), kto biciem szyb lub awanturami wyraża swoje przekonanie. Jeżeli taka opinja zapanuje w społeczeństwie, wtedy i wyroki sądowe będą mogły być surowsze i nie trzeba będzie stwarzać specjalnych miejsc odosobnienia dla sprawców gwałtu w obawie, że sądy zwyczajne za gwałty karzą drobną grzywną lub kilkoma dniami aresztu w zawieszeniu. A jeśli samosąd posuwa się aż do morderstwa lub ciężkiego kaleczenia ludzi, wtedy w opinji nie słów tłumaczenia, lecz słów potępienia tylko szukać należy. Tak samo silnych, gdy chodzi o zbrodnię indywidualną jak i o zbrodnię zbiorową — a samosąd społeczny.

Dodajmy jeszcze, że klasycznym wypadkiem samosądu zbiorowego były zajścia w Mińsku Mazowieckim, czemu jednak „Czas" w powyższych rozważaniach, niestety, nie poświęcił wogóle wzmianki.

się nad jego głową potrafi rozgonić przyciszony dwuszept starego Grodzickiego i księdza katechety Grozda, który po tej konferencyjce z ojcem przymyka szczelnie oczy na poczynania syna. Oderwany od prawdziwego życia Teofil rozprawia się z religją nie jako pewną funkcją stosunków społecznych, lecz jako wyłącznie swoją własną wewnętrzną sprawą, regulującą jego prywatne współżycie z Bogiem. Stąd oderwanie problemu od tła społecznego, brak pogłębienia i dalekości horyzontu. Tem się różni powieść Parandowskiego od podobnych w założeniach „Zmór" (o ciekawem podobieństwie koncepcji świadczy drobny napozór fakt, że bohaterowie jednej i drugiej nowieści, obaj zdobywają świadectwo dojrzałości nie na ławie szkolnej, ale w ramionach kobiety). W „Zmorach" szamotanie się dojrzewającej jednostki było bądźcobądź mocno osadzone na tle przemieniających się czasów, problem Mikołaja był zarazem problemem całej generacji, ba, nawet całej epoki, u Parandowskiego dzieje się wyłącznie indywidualna sprawa Teofila Grodzickiego.

Natomiast zagadnienia formalne rozwiązane są znacznie dojrzalej u Parandowskiego. Gdy „Zmory" skąpane w sosie poetyckiego liryzmu, dawały stylizację, wyłącznie artystyczne widzenie konkretnej rzeczywistości, a więc obraz namiętnie subjektywny, co było w niezgodzie z immanentnie już w samym pomyśle twórczym zawartą koniecznością epicko - objektywnego ujęcia problemu — to powieść Parandowskiego tchnie spokojem, chłodną beznamiętnością urodzonego epika. Każde słowo Parandowskiego ma swój ciężar gatunkowy, jest dobrze wymierzone, celne, jest dojrzałe i aż napęczniałe od zawartej w niem treści, a także od dźwięczącej w niem słodko muzyki poezji. Taka np. transpozycja jednej z pieśni Iliady, powiązanie jej treści z wątkiem fabularnym powieści z jednej strony a stroną gramatyczną z drugiej, jest arcydziełem w swoim rodzaju, ma smak i zapach najprzedniejszych homeryckich heksametrów. Dzięki temu cudownemu materjałowi, w którym rzeźbi Parandowski, książka nabiera cech niezwykłej świeżości i oryginalności, o których niekoniecznie mówił zawarty w niej ładunek myślowy.

I tak rodzą się postacie (stary Grodzicki, Rojek, Kos, Kalina) z których każda ma swój własny wyraz, każda ma w sobie zawartą niewydobytą jeszcze — może nigdy niemającą się wydobyć — arcyciekawą opowieść o swych losach. Ale w żadnej z nich, nawet w postaci Teofila, nie płonie ów święty, męczeński płomień posłannictwa, który ongiś przepalał postacie Żeromskiego. Ta nowa „walka z Szatanem" literatury polskiej jest walką tylko o Boga a nie — o Człowieka. Spala się — być może — niebo Teofila Grodzickiego, ale płomienie nie dotykają ziemi obracającej się nadal spokojnie i sennie w rytm harmonijnej muzyki słów.

———

S. ICCHAKI

Murzyn zrobił swoje... za dobrze

Żydowscy uczeni z Niemiec opuszczają Turcję

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Saloniki, w lipcu.

Kiedy trzy lata temu pozbawiono żydowskich profesorów możliwości kontynuowania naukowej pracy na niemieckich uniwersytetach, znalazło się państwo na świecie, które otworzyło im swe wrota i serdecznie do siebie zaprosiło. Była to Turcja, rządzona przez Kemala Paszę, człowieka czynu, który z gnuśnych i zacofanych Turków zrobić chciał uświadomionych w całej pełni Europejczyków. Tę reformę starał się przeprowadzić we wszystkich dziedzinach życia, przedewszystkiem zaś w dziedzinie nauki, która od niepamiętnych lat w Turcji mocno niedomaga. Kemal Pasza nie rozporządzał zbyt wielkiemi sumami, czekał więc na wielkich europejskich uczonych tak długo, aż... przyszedł mu z pomocą Hitler.

Dzień, w którym rząd turecki i parlament powziąły uchwałę zapraszającą żydowskich profesorów z Niemiec do Turcji, był historycznem wydarzeniem wielkiej miary. Osiągnięto wkońcu to, czego przez tak długi czas bezowocnie szukano. Wysłano delegatów do Berlina, Hamburga i Kolonji. Spodziewano się, że uda się Turcji pozyskać dla siebie conajmniej 50 żydowskich profesorów, którzy są wszak bezrobotni i czekają na możliwość zarobku. Tymczasem jednak nie udało się Turcji zaangażować więcej jak 20-tu uczonych. Inni „kalkulowali się za drogo" i zostali już zaangażowani przez uniwersytety angielskie, amerykańskie, czy holenderskie.

Przybyli więc do Turcji uczeni światowej sławy, jak chirurg hamburski dr. Nissen, znany koryfeusz medycyny, prof. Dessauer, dr. Reichenbach, dr. Schwarz, uczeni tej miary co prof. Neimark, Julius Hirsch, Kessler, Spitzer, Lipmann i inni. Warunki, na jakich zaangażowano tych uczonych żydowskich z Niemiec, nie były najgorsze. Mieli oni wygłaszać wykłady na uniwersytecie stambulskim w języku niemieckim, zaco otrzymać mieli wynagrodzenie w wysokości 70 funtów miesięcznie. Obowiązkiem ich było przedewszystkiem kształcić tureckich docentów, a przez 5 miesięcy w roku mieli zajmować się organizacją szpitali państwowych. Domagano się od nich jednak spełnienia dwóch warunków: Po upływie trzech lat muszą wykładać już w języku tureckim i nie wolno im wykonywać prywatnej praktyki.

Trzeba przyznać, że ci żydowscy uczeni dokazali poprostu cudów. Uniwersytet stambulski stał się odrazu jedną z najbardziej nowoczesnych wyższych uczelni w Europie. Jak to stwierdziły niejednokrotnie francuskie i angielskie powagi naukowe, wydział medyczny, a przedewszystkiem szpitale państwowe, przemienione zostały w instytucje wzorowe. Z całego szeregu krajów, a szczególnie krajów bałkańskich, z Grecji i Bułgarji zwracali się chorzy do Konstantynopola, do tych żydowskich lekarzy, którzy przedtem byli nieosiągalni, jakoże mieszkali w odległym kraju, a teraz są tuż pod ręką.

Ale był w tem wszystkiem jeden szkopuł: Żydowscy lekarze byli za bardzo — uczeni...

Przeciętny bowiem lekarz turecki wierny pozostawał starym metodom, trzymał się kurczowo orjentalnej powierzchowności i miał tylko jedno pragnienie: jak najwięcej pieniędzy wyciągnąć z kieszeni pacjenta.

A nauka też szła — „po turecku". Niejednokrotnie się zdarzało, że jakiś synalek tureckiego paszy, urażony w swej dumie, przywołany przez profesora do porządku, uważał za wskazane zareagować na to pchnięciem noża w bok.

Przydarzyło się więc poważnym żydowskim uczonym z Niemiec nieszczęście. Stwierdzili, że studenci uniwersytetu w Stambule pod względem poziomu nie odpowiadają nawet przeciętnym wymogom elementarnego wykształcenia. W pierwszym roku swojej działalności przepuścili ci „obcy" profesorzy zaledwie 15-tu lekarzy, na przeszło 150 kandydatów. Chcieli wprowadzić ład i porządek i zmusić młodych Turków do nauki. Ci ostatni jednak zaczęli się buntować, strajkować, sabotować wykłady, napadać na profesorów, a docenci tureccy robili wszystko to, czego im profesor wyraźnie zakazał.

Na to byłaby jednak jeszcze rada. Rząd ma silną rękę, dziesiątkom studentów wymierza surowe kary, oczyszcza atmosferę na uniwersytecie. Jedna rzecz bowiem nie ulega wątpliwości: nowi lekarze, uczniowie żydowskich profesorów z Niemiec, są naprawdę wybitnymi fachowcami, pracują nie gorzej od europejskich kolegów i są w całem tego słowa znaczeniu — naukowcami. W dodatku państwowe szpitale zyskały na popularności. Dawniej rzadko kto tam zaglądał, wszyscy bowiem wiedzieli, iż leczenie w szpitalach państwowych jest omal równoznaczne z wyrokiem śmierci, ponieważ lekarze są tam właściwie urzędnikami. Udawano się więc do prywatnych lekarzy, na prywatne kliniki, gdzie płacono poważne sumy, zależnie od wielkości posrebrzanej tabliczki, wywieszonej na bramie kliniki.

I oto lęk ogarnął tureckich lekarzy. Publiczność zwolna omijać poczęła ich gabinety, skierowując się do nowoczesnych szpitali i do nowych lekarzy. A jakkolwiek ci „obcy" nie mieli prawa wykonywania praktyki, to jednak zdarzyły się wypadki, które przyczyniły się do szerzenia legend całych o żydowskich profesorach, którzy dosłownie ratują od niechybnej śmierci. I co pomoże ustawa, skoro śmiertelnie chory ostatkiem sił woła: „Sprowadźcie do mnie prof. Nissena!" „Wezwijcie natychmiast prof. Hirscha!?"

Nastąpiło zaś to, co można było przewidzieć: Starsze pokolenie tureckich lekarzy rozpoczęło nieprzebierającą w środkach nagonkę, rozpętało intrygancką hecę przeciwko żydowskim profesorom z Niemiec.

W następstwie każdej wizyty chorego u „obcego lekarza" wszczynano proces, szczególnie zaś wtedy, kiedy żydowski profesor leczył chorego bezpłatnie. Studenci zaczęli demonstrować, zjawiały się oszczerstwa i potwarze, wzrastała propaganda antysemicka. Atmosfera była nie do zniesienia.

Dopiero onegdaj wytoczony został proces prof. Nissenowi: Lekarz turecki (on sam wiedział, że do tureckich kolegów lekarzy nie można mieć pełnego zaufania) zwrócił się do prof. Nissena z prośbą o przeprowadzenie operacji na nodze. I zdarzyło się, że ten Turek musiał poddać się amputacji. A więc proces przeciwko „obcemu", awantura w prasie, radość nie do opisania w prywatnych klinikach i — pijatyka w związkach hitleryzujących akademików tureckich.

W tych warunkach stało się to, czego sobie rząd może nie życzył: Prawie wszyscy żydowscy profesorzy z Niemiec oświadczyli, iż nie mają zamiaru odnowić swoich kontraktów. Od lipca bież roku zaprzestaną swej działalności na terenie Turcji. Uczeni tacy jak dr. Dessauer, dr. Spitzer, Reichenbach i Lipmann nawiązali już kontakt z uniwersytetami Ameryki i Anglji. A w Turcji znowu nastaną „stare dobre czasy", znowu napełnią się prywatne kliniki, jakkolwiek szpitale i laboratorja, założone przez „obcych", na długie lata jeszcze pozostaną wspaniałym dokumentem żydowskiego geniuszu.

Tego żydowscy uczeni z Niemiec nie przewidzieli. Za bardzo przejęli się swoją misją, a teraz muszą odejść.

Tragedja żydowskiego ducha trwa w dalszym ciągu.

—ooo—

Adam Steiner

Pięć lat piekła Legji Cudzoziemskiej

Wspomnienia młodego Żyda

18)

Na rękach miał nałożone kajdanki. Eskorta zaprowadziła go do gabinetu sędziego śledczego na przesłuchanie. — Wtedy dopiero zostałem wezwany, a kiedy zacząłem z Baronem rozmawiać po polsku, sędzia śledczy, w randze majora, zabronił mi surowo mówienia po polsku. Miałem z nim mówić tylko po francusku albo po niemiecku, ażeby pan major mógł naszą rozmowę zrozumieć. Baron jednak bardzo słabo tylko mówił po francusku a po niemiecku wogóle nie umiał (pochodził z Kongresówki), mówiliśmy więc obaj po żydowsku.

Zapytałem go, co go skłoniło do popełnienia zbrodniczego czynu. Odpowiedział, że chciał pomścić swoje krzywdy, doznane od rodziny kapitana, która znęcała się nad nim w nieludzki i okrutny sposób. Jego wielokrotne prośby o zwolnienie ze służby w charakterze ordynansa i skierowanie go spowrotem do kadry nie odniosły żadnego rezultatu. Za każdym razem kapitan groził mu surową karą, jeśli raz jeszcze słówkiem piśnie, że nie chce być już ordynansem. W ten sposób znosić musiał wszystkie kaprysy i szykany nieludzkiego kapitana. Ale wreszcie miarka się przebrała. Gdy kapitan zaczął obrażać go jako Żyda — nie mógł już dłużej tego wszystkiego znosić. W przystępie jakiegoś szału wpadł do mieszkania kapitana, a nie zastawszy go w domu, wywarł swą zemstę na żonie i córce.

Później dano mi do przetłumaczenia na język francuski listy Barona, pisane po żydowsku. W jednym z nich pisał, że wnet wróci do Polski na urlop. A ponieważ w Legji Cudzoziemskiej urlopu się nie dostaje, przeto sędzia śledczy za mojem pośrednictwem zapytał Barona, co to miało znaczyć. W odpowiedzi zaznaczył Baron, że list pisany był do pewnej znajomej w Krakowie w dniu popełnienia mordu, list jednak został w drodze zatrzymany i przesłany sądowi do zbadania.

— Przypuszczałem — mówił Baron, że uda mi się po dokonaniu zemsty uciec do Polski.

Nareszcie stanął Baron przed trybunałem wojskowym, gdzie również nie wypierał się winy, przedstawiając swe katusze i cierpienia w domu kapitana Bousqueta. Proces Barona wywołał wielkie poruszenie w Legji, przez długi czas o niczem innem nie mówiono.

Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał wojskowy skazał zabójcę na karę śmierci przez rozstrzelanie. Ale od kary śmierci uratowało skazańca — obywatelstwo polskie. Zamieniono mu przeto karę śmierci na 15 lat ciężkich robót na Wyspie Djabelskiej, — tejsamej, na którą zesłany został kapitan Dreyfus. Wkrótce jednak po wyroku Baron zaczął okazywać objawy choroby umysłowej, został więc odesłany do Algieru, gdzie umieszczono go w szpitalu dla umysłowo chorych. Dopiero w rok później, gdy nieco się wyleczył, wysłany został na Wyspę Djabelską, skąd biedny i słabowity Baron napewno już nie wróci. (C. d. n.)

Wiadomości z kraju

Sensacyjny proces lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w Przemyślu

Zamknięcie przewodu sądowego

Przemyśl, 13. 7. (Seg). W sprawie prasowej naczelnego lekarza tut. Ubezpieczalni Społecznej Dra J. Freundlicha przeciwko lekarzowi Drowi H. Świątnickiemu, o której podłożu relacjonowaliśmy już — został w sobotę zakończony przewód sądowy. Rozprawa miała tym razem przebieg spokojny. Oskarżony nie stawił się do rozprawy, wobec czego sąd postanowił przeprowadzić rozprawę w jego nieobecności.

Zastępca oskarżyciela prywatnego Dra Freundlicha, przedłożył dokumenty, stwierdzające, że Dr. Freundlich objął stanowisko naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społecznej w drodze konkursu, spełniając wszelkie warunki, zawarte w konkursie.

Następnie Dr. Freundlich zeznawał w charakterze świadka oskarżyciela. Z zeznań jego wynika, że na stanowisko lekarza, a następnie naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społecznej, został mianowany na podstawie konkursu przez p. Ministra Opieki Społecznej. Zwolnienie personalu administracyjnego nastąpiło bez jakiegokolwiek wpływu jego na sprawę. Ambulatorjum dla dzieci zostało przeniesione z II piętra na parter ze względów rzeczowych. Dr. Freundlich odparł również zarzut, jakoby rządził w Ubezpieczalni Społecznej ze szkodą dla Polaków. Za czasów jego urzędowania przyjęci zostali jako lekarze domowi pp. Dr. Jankowski. Dr. Hołówka i Dr. Pająkowa.

Zapytany o stosunki osobiste, podaje że jest lekarzem — podpor. rez. WP., że jako 17-letni ochotnik brał udział w obronie Lwowa i został odznaczony Krzyżem „Obrony Lwowa" i „Orlętami".

Wszystkie dalsze dowody ofiarowane przez oskarżonego w dowodzie prawdy, sędzia pominął, jako bezprzedmiotowe. Na tem zamknął przewód sądowy, odraczając dalszą rozprawę na dzień 15 lipca br. Dnia tego rozpoczną się przemówienia stron, poczem zapadnie wyrok.

Naczelnik stacji w Rembertowie aresztowany za nadużycia

Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie ogromnej afery ujawnionej na terenie stacji węzłowej w Rembertowie pod Warszawą.

Pod zarzutem dokonania malwersacji, aresztowano naczelnika stacji, 57-letniego Feliksa Zyburt - Zyburtowicza, znanego na terenie Rembertowa działacza, prezesa kilku organizacyj i radnego gminy tegoż miasta.

Zdemaskowanie nadużyć i aresztowanie naczelnika Zyburt - Zyburtowicza wywołało zrozumiałe wrażenie. Jak się okazuje, aferę zdemaskowano zupełnie przypadkowo.

Z ramienia DOKP. w Warszawie, przyjechał do Rembertowa starszy kontroler dochodów p. Zawisza. Badając bilans za ub. miesiąc, kontroler Zawisza spostrzegł szereg podejrzanych pozycyj, sprawdzenie których, ujawniło nadużycia na sumę 4.300 zł.

Kontroler skomunikował się niezwłocznie z Dyrekcją w Warszawie, skąd na miejsce wysłano komisję rewizyjną. Jeszcze tegoż dnia w wyniku kontroli ksiąg na stacji w Rembertowie, zwrócono się do władz śledczych z poleceniem przeprowadzenia dochodzenia.

Pod zarzutem malwersacji aresztowano zawiadowcę stacji Zyburt - Zyburtowicza.

Dalsze dochodzenie ujawniło, w jaki sposób nadużycia były dokonane. Okazuje się, iż malwersacje polegały na fałszywym podawaniu wykazów dochodowych do Dyrekcji PKP.

W Rembertowie znajdują się Państwowe Zakłady Pyrotechniczne, które korzystają z bocznicy kolejowej. Z tego tytułu pomiędzy koleją, a Zakładami powstają rozliczenia. Zakłady korzystają z otwartego rachunku kolejowego wpłacając po kilka tysięcy złotych na poczet rozliczeń za przesyłki i załadowanie wagonów.

Zyburt - Zyburtowicz wykorzystywał umiejętnie operacje rozliczeniowe, wystawiając prawdziwe wykazy Zakładom, zaś Dyrekcji fikcyjne rozliczenia na znacznie mniejsze sumy. Niezależnie, Zyburt - Zyburtowicz jest podejrzany o branie łapówek przy załatwianiu różnych przesyłek nadawanych przez tamtejszych kupców.

Zyburt - Zyburtowicz funkcję zawiadowcy stacji w Rembertowie pełnił od 1931 roku. Na stanowisko to został przeniesiony ze stacji Miłosna, gdzie był dyżurnym ruchu. Zyburt - Zyburtowicz nie cieszył się sympatją swych podwładnych. Był bezwzględnym i niewyrozumiałym szefem, mimo, że stanowisko to wykorzystywał dla celów nader osobistych. Np. przed kilku tygodniami p. „naczelnik" zorganizował własną loterję fantową. Wystawił swój stary radjoaparat i sprzedał swym urzędnikom 200 biletów po 3 złote. Mimo tak znacznego „zarobku", nie rozlosował aparatu i zatrzymał go nadal u siebie.

Wedle krążących wersyj nadużycia sięgają sumy około 40.000 zł. Obecnie w Rembertowie prowadzi dalsze dochodzenie komisja rewidentów sprawdzając kolejno wszystkie pozycje księgowane na stacji i w Zakładach Pyrotechnicznych.

Aresztowanego zawiadowcę Zyburt - Zyburtowicza przewieziono do Warszawy i z decyzji sędziego śledczego osadzono w więzieniu na Pawiaku.

—oOo—

Wesołek łódzkiej Rady Miejskiej

Pod powyższym tytułem pisze „Kurjer Poranny":

Prezes okr. Stronnictwa Narodowego adw. Kowalski, niefortunny pretendent do fotelu prezydenta Łodzi, znany powszechnie pod przydomkiem „wesołka", dzięki swym niesamowitym występom w skompromitowanej opinji publicznej całego kraju smutnej pamięci endeckiej Rady Miejskiej, znajdzie się w poniedziałek (wczoraj. — Uw. Red.) przed sądem starościńskim. Ławę oskarżonych dzielić będzie z „osławionym" wodzem aż 40 endeków. Sprawa poniedziałkowa będzie epilogiem znanych zajść w dniu 1 maja. Tłum endeków, ukryty na posesji, w której znajduje się redakcja „Orędownika" obrzucił kamieniami robotników, defilujących w pochodzie 1 majowym. Kilkudziesięciu narodowców, sprawców zajść, policja natychmiast zaaresztowała.

Z inicjatywy adw. Kowalskiego zainicjowana została wówczas zbiórka na rzecz zaaresztowanych endeków. Wobec tego, iż zbiórka została przeprowadzona bez zezwolenia władz administracyjnych I-ej instancji, jak tego wymagają odnośne przepisy, władze zarządziły rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego i w mieszkaniach przywódców łódzkich endeków, a między in. również w mieszkaniu Kowalskiego przy ul. Śródmiejskiej 27. Poza faktem nielegalnego zorganizowania zbiórki, rewizje wykryły, iż inicjatorzy zbiórki nie mogli się należycie wyliczyć z zebranych pieniędzy. Sprawy te rozpatrzone będą w sądzie starościńskim. Wobec tak znacznej liczby oskarżonych rozprawa potrwa dwa dni. Zapowiedź sprawy przeciwko 40 endekom z Kowalskim na czele wywołała w Łodzi prawdziwą sensację.

Straszna śmierć na rogach byka

W Liszkowie w pow. Inowrocławskim robotnik Wincenty Mąka udał się z pastuchem Werczerem na łąkę, na której pasło się stado bydła w ilości 80 sztuk.

Gdy Mąka usiłował złapać cielaka, podniósł się olbrzymi byk - stadnik, który leżał w szałasie i ruszył na niego.

Robotnik bezskutecznie starał się ratować ucieczką, byk jednak dopadł go, powalił na ziemię i wbił mu rogi w tułów, tak, że wyszły na wierzch wnętrzności.

Zanim nadeszła zaalarmowana przez Werczera pomoc, Mąka skonał.



WTOREK, 14 LIPCA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj 7.40 Uśmiech Paryża (płyty) 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Koncert zespołu salonowego; 12.55 O zarządzeniu gospodarczem; 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Płyty; 15.30 Lokalne wiadomości gospodarcze 15.40 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.45 Skrzynka PKO. 16.00 Koncert muzyki francuskiej (płyty) 16.45 Car Szujski w Warszawie, wygł. Artur Śliwiński 17.00 Koncert z Parku Wilsona w wyk. Poznańskiej orkiestry symfonicznej; 17.50 Róża, pog. wygł. dr. Moldenhawer 18.00 Skrzynka dla dzieci; 18.10 Wiadomości z dnia.... 18.15 Czy wiecie że... 18.35 Płyty; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19,00 Recital śpiewaczy Ady Hecht, przy fort. Ignacy Rosenbaum; 19.30 Koncert Kapeli Ludowej F. Dzierżanowskiego z przyśpiewkami 20.30 Humor literatów poznańskich w XIX. wieku, szkic literacki St. Wasylewskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Koncert muzyki francuskiej. Wyk. Lidja Kmitowa (skrz) St. Argasińska (śpiew); 22.00 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.10 Lokalne wiadomości sportowe; 22.15 Muzyka taneczna.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18 Spacer za rogatki Warszawy — pogad. dla dzieci; 18.10 Życie kultur. i artyst. stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków; 23 Muzyka taneczna.

Lwów (377.4) 6:30 p. Kraków; 14.30 Konkurs śpiewaczy Rozgłośni Lwowskiej; 15.30 p. Kraków 18 Silva rerum; 18.05 Pogad. dla dzieci; 18.15 Płyty; 18.25 Paniusia (z galerji kobiecej) — p. Konstancja Hojnacka; 18.35 Program; 18.40 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Gospodyni śląska — 15.45 p. Kraków; 18 Feljeton sportowo turystyczny; 18.10 Płyty; 18.40 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18 Legenda o jaśminie — pogad. dla dzieci 18.10 O wszystkiem potroszpu; 18.15 Płyty; 18.40 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.25 Soliści; 20 Gdy dwoje się kocha — koncert rozrywkowy; 22.10 Wielki nonet Spohra.

Paryż (431.7) 14.15 Opera komiczna Godarda „La Vivandiere" 20.30 Marsyljanka — aud. z ok. Franc. Święta Narodowego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kto ma prawo wykonywania robót ciesielskich i murarskich

Na podstawie wyników konferencyj, odbytych z przedstawicielami przemysłu i rzemiosł budowlanych w sprawie wykonywania robót mularskich i ciesielskich w zakresie prac, wymienionych w art. 333 i 334 prawa budowlanego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało ostatnio szereg zarządzeń i okólników które wyjaśniają wątpliwości, wynikłe na tle stosowania art. 145 prawa przemysłowego w brzmieniu znowelizowanem ustawą z r. 1934.

Z wyjaśnień tych wynika, że prawo samoistnego prowadzenia rzemiosł mularskiego i ciesielskiego, przysługuje mistrzom mularskim i ciesielskim, budowniczym, którzy uzyskali prawo używania tego tytułu na podstawie dawnych przepisów austrjackich i niemieckich, a także i polskich (prawo budowlane), o ile przed 16 sierpnia 1934 r. prowadzili przedsiębiorstwo budowlane, inżynierom architektom, którzy przed 1 listopada 1918 r. ukończyli wyższe zakłady naukowe rosyjskie, inżynierom, którzy na terenie b. zaboru austrjackiego uzyskali uprawnienie „inżyniera cywilnego dla architektury i budownictwa lądowego", inżynierom architektom wodnym i lądowym którzy 16 sierpnia 1934 r. prowadzili przedsiębiorstwo budowlane lub trudnili się prowadzeniem rzemiosła mularskiego i ciesielskiego, absolwentom szkół technicznych, którzy przed 16 grudnia 1927 r. prowadzili przedsiębiorstwa budowlane, absolwentom szkół technicznych (budowlanych) którzy przed 16 sierpnia 1934 r. uzyskali kwalifikacje, uważane wówczas za wystarczający dowód uzdolnienia zawodowego dla samoistnego prowadzenia rzemiosł mularskiego i ciesielskiego, oraz innym osobom, które uzyskały od władzy przemysłowej wojewódzkiej, na wniosek izby rzemieślniczej, zwolnienie od obowiązku wykazania się uprawnieniem do używania tytułu mistrza mularskiego lub ciesielskiego.

Absolwenci szkół majstrów budowlanych, którzy przed 16 sierpnia 1934 r. uzyskali dyplomy majstrów budowlanych, uzyskują zwolnienie od obowiązku wykazania się uprawnieniem do używania tytułu mistrza mularskiego, lub ciesielskiego bez poddania się egzaminowi kwalifikacyjnemu przy izbach rzemieślniczych.

Absolwenci szkół majstrów budowlanych, którzy nie posiadają dyplomów majstrów budowlanych, będą mogli uzyskać dyplomy mistrzów mularskich i ciesielskich w drodze egzaminów mistrzowskich, złożonych przed komisjami egzaminacyjnemi, powołanemi na podstawie rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, wydanego w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o utworzeniu komisyj egzaminacyjnych mistrzowskich, przy szkołach mistrzów (majstrów) budowlanych.

Dla inżynierów, architektów, wodnych i lądowych, którym nie przysługuje prawo samoistnego prowadzenia rzemiosła murarskiego i ciesielskiego, powołane zostaną specjalne komisje egzaminacyjne mistrzowskie, które umożliwią im uzyskanie tych uprawnień wraz z tytułami mistrzowskiemi.

Administracja handlu zagranicznego

W związku z prowadzonemi obecnie pracami nad ustaleniem bliższych form organizacyjnych Rady Handlu Zagranicznego istnieje projekt utworzenia regjonalnych komisji międzysamorządowych złożonych z przedstawicieli izb przemysłowo - handlowych rolniczych i rzemieślniczych. Komisje te przejęłyby szereg funkcji wykonawczych z zakresu administracji handlu zagranicznego. Umożliwiłoby to dalszą decentralizację prac o charakterze technicznym które mogą być prowadzone przez lokalne izby samorządu gospodarczego.

Realizacja tego projektu przyczyniłaby się niewątpliwie poważnie do uproszczenia tak dziś skomplikowanej i niewygodnej dla zainteresowanych przedsiębiorstw procedury załatwiania spraw związanych z handlem zagranicznym

Decentralizacji prac wykonawczych, których ciężar spoczywałby na izbach prowincjonalnych towarzyszyć musiałaby centralizacja decyzji w sprawach zasadniczych i centralizacja odpowiedzialności za te decyzje w ośrodku głównym jaki stanowić będzie Rada Handlu Zagranicznego oparta na samorządach gospodarczych i centralnych organizacjach przemysłu i handlu.

Należy się spodziewać, że posunięciom tym towarzyszyć będzie dalsze usprawnienie funkcjonowania w tym zakresie również aparatu państwowego.

Gwarancja państwa dla tranzakcyj eksportowych

Wobec coraz większego zacieśniania się rynków europejskich eksport nasz zmuszony jest szukać dla siebie nowych dróg na rynki zamorskie. Tego rodzaju pionierska praca, jako obciążająca przedsiębiorcę znacznem ryzykiem, korzysta z pomocy Państwa. Między rożnemi formami pomocy stosuje się również gwarancje Skarbu Państwa dla eksporterów.

Komitet Ekonomiczny Ministrów na ostatniem swem posiedzeniu, rozważając te zagadnienia upoważnił ministra skarbu do udzielenia generalnej gwarancji Skarbu Państwa w granicach 10 miljn. zł wobec przedsiębiorstw bankowych finansujących tranzakcje eksportowe, za wypłacalność eksporterów, względnie zagranicznych nabywców towarów, lub też łącznie eksporterów i nabywców

Gwarancje te będą obejmować tranzakcje eksportowe, zaopinjowane przez Państwowy Instytut Eksportowy, na które przedsiębiorstwa bankowe udzielą kredytu w wysokości nieprzekraczającej 100 tys. zł.

Zastosowanie tej formy pomocy stanowić będzie dla polskiego eksportu niewątpliwie zachętę w kierunku szukania nowych odbiorców oraz zdobywania nowych rynków zbytu.

Konwersja pożyczek państwowych

Konwersja pożyczek państwowych, objętych dekretem rozpoczyna się, jak już donosiliśmy dn. 15-go lipca rb. i trwać będzie 10 miesięcy, a więc do dnia 15-go maja 1937 r.

W tym okresie czasu posiadacze pożyczek państwowych, podlegających konwersji a więc: 5 proc. renty ziemskiej serja I, 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej i 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serja I. — powinni zgłosić się do odpowiedniej placówki konwersyjnej. Sieć placówek przeprowadzających konwersję będzie bardzo gęsta. Wymianę obligacyj dawnych pożyczek na obligacje nowej Pożyczki Konsolidacyjnej prowadzić będą: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Pocztowa Kasa Oszczędności oraz oddziały wymienionych instytucyj a także wszystkie kasy urzędów skarbowych.

Ponadto wymiany tej dokonać będzie można we wszystkich bankach prywatnych, należących do Związku Banków w Polsce, w komunalnych kasach oszczędności, zrzeszonych w terytorjalnych związkach jak: Związek Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, Komunalny Związek Kredytowy w Poznaniu oraz Związek Komunalnych Kas Oszczędności Wojewódzlwa Śląskiego.

Placówki te przeprowadzać będą także konwersję Pożyczki Narodowej, a więc wymianę obligacyj Pożyczki Narodowej na obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej, przyczem obligacje Pożyczki Narodowej do tej wymiany przyjmowane będą jedynie od subskrybentów, a więc pierwonabywców oraz od osób, które posiadają obligacje na zasadzie formalnego przelewu, dokonanego za zgodą komisarza Pożyczki Narodowej.

Czarna lista pracodawców

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało okólnik o wprowadzeniu specjalnych kartotek w inspektoratach pracy. W kartotekach tych będą m. in. odnotowywane dokładnie nazwiska wszystkich pracodawców i przemysłowców, którzy naruszają przepisy w zakresie ochrony pracy.

Będzie to miało praktyczne znaczenie, gdyż pracodawcy raz ukarani za podobne wykroczenia będą surowiej karani przy dalszych wykroczeniach.

Zaleganie z wypłatą robocizny, samowolne obniżanie zarobków i przedłużanie 8-godzinnego dnia pracy — oto grzechy główne, za które utrwalane będą nazwiska pracodawców na czarnych listach kartotek.

Inspektoraty pracy będą prowadzić listy związków zawodowych

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało okólnik do inspektoratów pracy dotyczący składania sprawozdań z najrozmaitszych dziedzin, podlegających ich kompetencjom, jak czuwania nad stosowaniem przepisów o ochronie pracy, interwencja przy zatargach i t. p. Na inspektoraty pracy nałożony został obowiązek prowadzenia dokładnych list związków zawodowych działających wśród robotników.

Ustawodawstwo gospodarcze

W nr. 53 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 11 lipca ukazały się m. in. następujące ustawy o charakterze gospodarczym:

protokół taryfowy polsko-estoński, podpisany w Warszawie, dn. 27 marca 1935 r. wraz z oświadczeniem rządowem z dn. 20 czerwca br. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych;

rozporządzenie Rady Ministrów o szczegółowych zasadach postępowania układowego dla spółdzielni rolniczych i ich central;

rozporządzenie Rady Ministrow w sprawie ustalenia stosunku rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych do przepisów innych ustaw i rozporządzeń;

rozporządzenie min. Skarbu o zmianie rozporządzenia z dn. 31 stycznia 1935 r. w sprawie zwalniania od zamknięcia celnego niektórych składów celnych.

O obniżkę ceny benzyny

W kołach fachowych wielkie zdumienie wywołała pogłoska o projekowanem obniżeniu ceny benzyny o 10 proc. Koła te wskazują, że obniżka taka pozbawiona jest wszelkiego praktycznego znaczenia.

Ponieważ przy eksploatacji pojazdów mechanicznych benzyna stanowi 35 proc. ogólnych wydatków, przeto 10 proc. obniżka ceny benzyny obniżyłaby koszty eksploatacji zaledwie o 3 i pół proc., co w obecnej sytuacji automobilizmu niema większego znaczenia.

Koła te przypominają jedną z poprzednich uchwał komitetu motoryzacyjnego, że tylko wydatna zniżka ceny benzyny, któraby ustaliła tę cenę na wysokości 35 gr. (dotychczas 70 gr.) za litr, mogłaby przynieść celowe korzyści.

Należy się spodziewać, że miarodajne czynniki nie poddają się sugestjom z boku i wytrwają w dążeniu do radykalnej obniżki ceny benzyny.

Zwyżka cen kauczuku

Cena kauczuku na rynku londyńskim osiągnęła ostatnio 1/8 pensa za funt, czyli najwyższy poziom od chwili zawarcia międzynarodowego układu w sprawie restrykcji produkcji kauczuku z czerwca 1934 r. Zwyżka cen tłumaczy się wzmożonem zapotrzebowaniem na ten surowiec.

Wzrost produkcji węgla na Węgrzech

W okresie pierwszych pięciu miesięcy rb. wydobyto na Węgrzech 30.2 miljn. centnarów węgla, wobec 29.3 milj. w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Wzrost wydobycia tłumaczy się wzmożonem zapotrzebowaniem przemysłu węgierskiego. Stan załogi robotniczej węgierskich kopalń węgla wynosił w końcu maja br. 31.289 osób wobec 30.100 osób w końcu maja 1935 r.

Wyrok w procesie o zajścia krakowskie

10 uniewinnionych -- 34 zasądzonych

16 zasądzonym zawieszono wykonanie kary na 5 lat

Kraków, 14 lipca

(rg) Przed gmachem Sądu Okręgowego w Krakowie przy ul. Senackiej gromadziły się wczoraj od wczesnych godzin rannych olbrzymie tłumy publiczności, usiłujące dostać się na salę rozpraw, aby móc przysłuchać się ogłoszeniu wyroku w procesie o zajścia krakowskie.

Liczne posterunki policyjne kontrolowały ściśle legitymacje przy wejściu do budynku sądowego, wpuszczając jedynie rodziny oskarżonych.

Na sali rozpraw olbrzymie naprężenie. Zjawili się prawieże wszyscy obrońcy krakowscy, oczekujący dzwonka w pokoju przeznaczonym dla obrony. Również oskarżeni odpowiadający z wolnej stopy zjawili się na długo przed oznaczonym terminem.

Kilka minut przed jedenastą rozległ się pierwszy dzwonek. Najpierw wprowadzono na salę oskarżonych przebywających w więzieniu, później zjawiła się reszta oskarżonych.

O godz. 11-tej trybunał zajął miejsca za stołem. Przewodniczący dr. Bartynowski począł odczytywać sentencję wyroku. Na podstawie wyników przewodu sądowego uznani zostali winnymi zarzuconych im czynów i zasądzeni następujący oskarżeni:

1) **Izrael Schiffer** — 1 rok i 3 mies.
2) **Bronisław Skomil** — 1 rok i 6 mies.
3) **Andrzej Zając** — 10 mies. z zawieszeniem na 5 lat.
4) **Majer Glanzmann** — 10 miesięcy.
5) **Mendel Nadel** — 1 rok i 6 mies.
6) **Jan Jarosz** — 1 rok.
7) **Adam Widomski** — 10 miesięcy.
8) **Berisz Günter** — 10 miesięcy.
9) **Leon Kühnreich** — 10 miesięcy.
10) **Nusym Pinczowski** — 1 rok i 3 mies.
11) **Lejzor Weissbart** — 1 rok i 9 mies.
12) **Icek Chaim Podwójny** — 1 rok i 6 mies.
13) **Fryderyka Grünschlag** — 1 rok i 6 mies.
14) **Stefan Pustelnik** — 1 rok i 4 mies.
15) **Chaim Schacht** — 2 lata.
16) **Jeruchim Jaeger** — 1 rok i 8 mies.
17) **Stanisław Pająk** — 1 rok.
18) **Mojżesz Heller** — 1 rok i 3 mies.
19) **Mojżesz Bodek** — 10 miesięcy.

Następującym oskarżonym zawieszono wykonanie kary na przeciąg lat pięciu:

20) **Eljasz Schmukler** — 8 miesięcy.
21) **Józef Jankowski** — 10 miesięcy.
22) **Helena Ożóg** — 8 miesięcy.
23) **Józefa Bularzówna** — 8 miesięcy.
24) **Stanisław Guguła** — 11 miesięcy.
25) **Marja Glessel** — 10 miesięcy.
26) **Abraham Derszewicz** — 10 miesięcy.
27) **Antoni Kowalski** — 10 miesięcy.
28) **Władysława Cicha** — 11 miesięcy.
29) **Liba Löwi** — 11 miesięcy.
30) **Blima Grossman** — 9 miesięcy.
31) **Marja Maciejaszek** — 3 miesiące.
32) **Henryk Liebgold** — 5 miesięcy.
33) **Mendel Mandelbaum** — 5 miesięcy.
34) **Abraham Diamand** — 6 miesięcy.

Uniewinnieni zostali:

35) **Stanisław Bania**
36) **Władysław Pisz**
37) **Ezriel Kalmowicz**
38) **Zygmunt Monderer**
39) **Samson Grossbard**
40) **Franciszek Rybka**
41) **Izrael Boruchowicz**
42) **Henryk Goldberg**
43) **Abraham Bernfeld**
44) **Sala Kirschbaum**

Wszystkim oskarżonym, którzy zostali zasądzeni, zaliczono areszt śledczy od dnia ich aresztowania aż do dnia ogłoszenia wyroku, a koszty postępowania sądowego oskarżonych, którzy zostali uniewinnieni przejął Skarb Państwa.

Z pośród 44 oskarżonych uniewinniono 10, zawieszono wykonanie kary 16, a zasądzono na bezwzględny areszt 18.

W motywach wyroku sąd zaznaczył, że jakkolwiek na zgromadzeniu przywódcy mieli jeszcze władzę nad obecnymi, to jednak po zgromadzeniu wypadki potoczyły się już bez kierownictwa. Przywódcy przestali panować nad tłumem. Tłum ruszył pod Barbakan i tam dopuścił się przestępstwa niezorganizowanie, nie jako tłum, lecz przez poszczególne jednostki. Toteż, przy ocenie winy, sąd wziął pod uwagę winę poszczególnych jednostek podczas zajść.

Policja spełniła swoje zadanie wytrwale i w myśl obowiązujących przepisów, a postawą swoją i zachowaniem się dobrze zasłużyli się porządkowi publicznemu.

Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę karalność względnie niekaralność oskarżonych. Uwzględnił u niektórych oskarżonych brak odpowiedniego wychowania obywatelskiego, nędzę i bezrobocie, a innym oskarżonym, zawieszając wykonanie kary, dał możność poprawy.

Jak się dowiadujemy, obrona wniesie apelację od wyroków zasądzających oskarżonych na karę bezwzględnego aresztu.

Dzień polityczny.

Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne nie chce współdziałać z endecją

W związku z wyborami do rady miejskiej, odbywają się w Łodzi liczne konferencje między poszczególnemi ugrupowaniami politycznemi. Między innemi, odbyła się konferencja przedstawicieli partyj socjalistycznych PPS., MSPP. i Bundu, na której omawiano sprawę utworzenia wspólnego bloku wyborczego. Konferencja ta nie dała narazie pozytywnych wyników.

Powszechną uwagę zwróciło stanowisko, zajęte przez komitet wyborczy chrześcijańsko-społeczny. Prezes tego komitetu, p. Dębczyński oświadczył mianowicie, że stronnictwo jego gotowe jest zawrzeć porozumienie z innemi ugrupowaniami polskiemi i chrześcijańskiemi, z wyjątkiem Stronnictwa Narodowego.

—oOo—

Trwałość obecnego reżimu w Polsce

Bardzo charakterystyczne wnioski z nastrojów, panujących w kraju wyciąga p. Cat-Mackiewicz w prorządowem, wileńskiem „Słowie":

W Warszawie, w Polsce nie tyle nawet chce się zmiany, ile nie wierzy się, aby to co jest, istniało długo. Za czasów Wielkiego Marszałka było inaczej. Nawet ci, którzy protestowali, nie wierzyli we własne protesty, a jedyną poważną zapowiedź zmiany przynieść mógł chyba lekarz, powracający z Belwederu. Dziś mimo ogromnej popularności generała Rydza - Śmigłego, mimo powszechnego uznania dla prawości, patrjotyzmu i energji gen. Składkowskiego, wiara w długotrwałe istnienie „reżimu" nie jest już taka, jak wtedy.

Być może wynika to z pewnego nieskoordynowania nieustalenia, z niedopowiedzeń politycznych, skutkiem czego ci, którzy wiedzą, właściwie wiedzą teraz najmniej.



Z RUCHU WYDAWNICZEGO

ORDYNACJA PODATKOWA.

W opracowaniu mgr. Henryka Starka, Kraków 1936, Skład główny: Księgarnia Leona Frommera Kraków ul. Floriańska 39.

W niewielkiej książeczce zebrał autor wszystkie potrzebne przepisy, dotyczące ordynacji podatkowej według jednolitego tekstu z dnia 26 lutego 1936. Ciekawą inowację wprowadził autor przez opracowanie kalendarza podatkowego, zawierającego terminy płatności podatków, (rat i zaliczek) w każdym miesiącu. Na końcu książeczki umieścił autor również tabelę opłat stemplowych w sprawach podatkowych oraz tabelę terminów ustalonych do wnoszenia podań, odwołań i zażaleń w sprawach podatkowych. Wyczerpujący skorowidz dopełnia całości tej zręcznie opracowanej książeczki, która powinna oddać wielkie usługi praktyczne zarówno zawodowym prawnikom jak i skarbowcom a wreszcie i kupcom i przemysłowcom.

* * *

Tensam autor opracował również „Taksę za czynności komorników". Książeczka ta zawiera odnośne rozporządzenia i okólniki, jak i tabelary czne zestawienie taksy za czynności komorników, objaśnienia tabel i skorowidz.

Także i ta książka może oddać poważne usługi osobom i sferom, interesującym się działalnością komorników.

Jak okradziono dyplomatę rumuńskiego w Warszawie?

Przybyły do Warszawy w interesach służbowych sekretarz konsulatu rumuńskiego w Gdyni p. Ilja Damin, jadąc tramwajem linji 17 na Żolibórz, został napadnięty przez tropiącego go od Gdyni złoczyńcę, który wyciągnął mu z kieszeni portfel i zegarek, a następnie ogłuszywszy swą ofiarę uderzeniem pięścią w głowę, wyskoczył z tramwaju i zniknął bez śladu. W skradzionym portfelu znajdowało się 300 zł. gotówką, dokumenty, paszport dyplomatyczny, weksel z wystawienia konsulatu rumuńskiego na sumę 1.500 zł., wyrafinowany złodziej skradł również zegarek.

Za rabusiem rozesłano listy gończe podając dokładny rysopis bezczelnego złodzieja.

KRONIKA

LIPIEC **14** WTOREK

Wschód słońca 3 g 30 m

Zachód słońca 19 g 29 m

24 Tamuz 5696

Co jest z opłatami akademickiemi?

Rektoraty wyższych uczelni otrzymały rozporządzenie ministerjalne, wyznaczające nowe opłaty akademickie z nowym rokiem uniwersyteckim. Jak wiadomo, opłaty te są niższe od pobieranych dotychczas.

W kołach akademickich wskazują jednak, iż od jesieni r. b. pobierane będą osobne opłaty za egzaminy, których dotychczas nie było. W ministerstwie oświaty odbywają się konferencje dla ustalenia wysokości opłat egzaminacyjnych.

Wprowadzenie odrębnych opłat za egzaminy czyni iluzoryczną obniżkę opłat akademickich.

Organizacja harcerska uznana za stowarzyszenie wyższej użyteczności

Ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydjum Rady Ministrów przyznające prawa wyższej użyteczności publicznej jeszcze jednej organizacji. Uprawnienia takie przyznano Związkowi Harcerstwa Polskiego. Jest to 7-me skolei stowarzyszenie, uznane za organizację wyższej użyteczności publicznej.

Sprawdzanie plaż nadrzecznych w całej Polsce

Z polecenia władz centralnych we wszystkich gminach władze administracji ogólnej rozpoczęły kontrolę brzegów rzek i rzeczek celem wytyczenia miejsc dozwolonych dla kąpieli. Wszystkie tak zw. dzikie plaże będą likwidowane. Zwrócono uwagę, iż wypadki zatonięć podczas kąpieli w miejscu niedozwolonem zdarzają się nie tylko w Warszawie, ale właśnie przeważnie na prowincji.

Pod adresem Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie

Z kół naszych Czytelników piszą nam:

Nowy rozkład kolejowy jaki wszedł w życie dnia 15 maja został tak skonstruowany, że na pewnych szlakach kolejowych przyniósł fatalne wprost połączenia kolejowe.

Dzisiaj zajmiemy się odcinkiem kolejowym Zwardoń - Żywiec, ważnym ośrodkiem turystycznym będącym jakby jednem wielkiem letniskiem z miejscowościami Węg.-Górka Milówka Rajcza, Zwardoń i td. na czele, ściągającemi rok rocznie tysięczne rzesze kuracj. z wszelkich stron kraju.

Najbardziej boleśnie dotknął nowy rozkład mieszkańców Krakowa, pragnących spędzić wakacje w pięknych letniskach żywieckiego Beskidu.

Niema tutaj ani jednego dogodnego połączenia, a każdy przejazd w tamte okolice zamiast normalnych niespełna 4 godzin trwa przy obecnym rozkładzie z kilkoma „przesiadkami" 7 — 8 nawet 10 godzin.

Jeden jedyny możliwy jeszcze pociąg, wychodzący z Krakowa o 6-tej rano, dziwnym zbiegiem okoliczności prawieże codziennie się spaźnia i nie „chwyta" w drodze dalszego połączenia. Przyjazd jego do Zwardonia następuje zamiast o 10.44 dopiero o godz. 16-tej popoł. czyli dosłownie po dziesięciu godzinach kolejowej jazdy, i to w dodatku z kilkoma przesiadkami!

Nielepiej przedstawia się rzecz w drodze powrotnej. Przez przesunięcie zeszłorocznego ramego pociągu szkolnego Nr. 2124 o zaledwie 30 minut później i wobec unieruchomienia na tamt. linji pierwszego pociągu w dnie powszednie a wzgl. pociągu 2120 na odcinku Zwardoń - Milówka, stracono nietylko dogodne połączenie na Kraków, dokąd zamiast pierwotnego przybycia o godz. 10.34 rano, obecnie przybywa o 15.04 popołudniu czyli o blisko pięć godzin później, ale co gorsza kosztem tego półgodzinnego przesunięcia pozbawiono młodzież szkolną, urzędników i kolejarzy komunikacji kolejowej na godzinę 8-mą rano do Bielska zmuszając ich poprostu do całkowitego przerwania nauki w tamtejszych zakładach.

Możeby więc Dyrekcja Kolei zresztą w interesie wzmożenia frekwencji nie traktowała tak po macoszemu tego pięknego szlaku kolejowego Zwardoń - Żywiec i celem udostępnienia tegoż szerszemu ogółowi, przedewszystkiem przez dogodną komunikację kolejową, poddała obecny rozkład jazdy na wspomnianej wyżej linji kolejowej natychmiastowej reformie.

Litanja przestępstw Doboszyńskiego

O co oskarżeni będą uczestnicy napadu na Myślenice

Śledztwo przeciw inż. Doboszyńskiemu i jego towarzyszom, przebywającym w więzieniu św. Michała wzgl. odpowiadającym z wolnej stopy, prowadzone jest w dalszym ciągu przez sędziego dr. Zacharskiego, który po krótkim urlopie powrócił do Krakowa.

Jak słychać Doboszyński i jego towarzysze odpowiadać mają za następujące przestępstwa:

1) Zbrodnię z art. 259 k. k. popełnioną dnia 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach przez zabranie na szkodę skarbu państwa z posterunku PP. karabinów, rewolwerów, amunicji, gotówki i innego mienia, w celu przywłaszczenia przy użyciu przemocy względem posterunkowego Stefana Małeckiego, oraz przez zabranie na szkodę starosty Antoniego Bassary ubrań, gotówki i innych przedmiotów, w celu przywłaszczenia przy użyciu przemocy względem starosty Bassary i jego służącej;

2) zbrodnię z art. 225 § 1 k. k. popełnioną dnia 23 czerwca 1936 r. i w dniach następnych w Porębie pow. myślenickiego i innych miejscowościach na osobach funkcjonarjuszy P. P. przez oddanie do nich kilku strzałów z broni palnej w celu ich zabicia;

3) o występek z art. 223 k. k. popełniony w okolicy Myślenic przez uniemożliwienie powszechnego korzystania z urządzeń użyteczności publicznej, przeznaczonych do publicznego porozumienia się, wskutek zniszczenia przewodów telekomunikacyjnych;

4) o występek z art. 263 § 3 k. k. popełniony dnia 23 czerwca 1936 w Myślenicach na szkodę tamtejszych kupców przez zniszczenie towarów i innego mienia przy użyciu ognia;

5) o występek z art. 257 § 1 k. k. popełniony dnia 23 czerwca 1936 w Myślenicach przez kradzież towarów i innego mienia na szkodę kupców w Myślenicach;

6) o występek z art. 263 § 1 k. k. popełniony przez zniszczenie towarów i innego mienia na szkodę kupców w Myślenicach (ścigany z urzędu przez prokuratora z powodu naruszenia interesu publicznego);

7) o występek z art. 47 prawa o broni, popełniony przez bezprawne posiadanie i przechowywanie karabinów i amunicji karabinowej.

Ostateczne sprecyzowanie zarzutów przeciw poszczególnym oskarżonym nastąpi po ukończeniu śledztwa sądowego i przekazaniu sprawy władzom prokuratorskim.

Wyrok w procesie o zajścia chrzanowskie ogłoszony będzie dziś w południe

(rg) Wczoraj przedpołudniem nastąpiło zamknięcie postępowania dowodowego w procesie o zajścia w Chrzanowie. Po przesłuchaniu ostatniego świadka i odczytaniu aktów sędzia dr Nowosielski zamknął przewód sądowy i udzielił głosu prokuratorowi dr Ojrzanowskiemu. W dalszym ciągu przemawiali obrońcy dr Fensterblau, dr F. Gross, dr Pajdak i dr Rosenzweig.

Po przemówieniach obrońców przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku dziś we wtorek o godz. 1-ej w południe.

Zbrodnia czy samobójstwo?

Śmiertelne zatrucie robotnika w Pychowicach.

(rg) Wśród tajemniczych okoliczności zmarł w szpitalu krakowskim 51-letni Józef Piechota, robotnik z Pychowic. Onegdaj w godzinach popołudniowych znaleziono Piechotę na terenie Pychowic, leżącego w stanie nieprzytomnym. Ponieważ badanie lekarskie stwierdziło u niego silne zatrucie, Piechota został przewieziony do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Piechota zmarł wczoraj w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności. Nie stwierdzono narazie, jaka trucizna była przyczyną zgonu. Dochodzenia prowadzone przez władze policyjne wykażą, czy Piechota padł ofiarą zbrodniczego zamachu, czy też zażył truciznę w celach samobójczych.

—oOo—

IX. KOLONJE WAKACYJNE STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO" W KRAKOWIE.

Tegoroczne kolonje Stowarzyszenia odbywają się jedna w Zakopanem druga w Helu. Pomieszczenia wygodne i przestronne. Utrzymanie składa się z 5 posiłków dziennie. Kuchnia rytualna. Wycieczki. Koszty pobytu w Zakopanem wynoszą zł. 85. dla członków Stowarzyszenia, zł. 90 dla nieczłonków na przeciąg 4-tygodniowego turnusu, na Helu zł. 140.

Zgłoszenia na nieliczne pozostałe miejsca na pół turnus lipcowy oraz turnus sierpniowy przyjmuje Sekretarjat Stowarzyszenia, Kraków. Przemyska 3, w godz. od 12 — 13 i 19 — 21. Tel. 107-64.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 13. 7. Dzisiejsze zebranie giełdowe cechowało ruch nieco więcej ożywiony, nastrój panował niejednolity — przeważały jednak na ogół drobne zniżki kursowe. Obroty były stosunkowo dość duże. Przedmiotem tranzakcyj było 4 proc. Pożyczka dolarowa: zł. 47.60 oraz na pogiełdziu 7 proc. Poż. stabilizacyjna dol. 49.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 7. Akcje: Bank Polski 103. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. 65 3 proc. poż. inwest. seryjna I em. 74 II em. 73 dolarówka 47.75.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.65 Holandja 360.45 Londyn 26.63 N. Jork czek 5.28¼ N. Jork tel. 5.28⅓ Paryż 35.01.

Tendencja niejednolita.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 13. 7. Ceny orjentacyjne: jęczmień zimowy 14.75—15 owies 450—470 gl. 15.25 — 15.50 standartowy 14.75—15. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 7. Dewizy: Paryż 20.22¼ Londyn 15.37 Nowy Jork 3.05¾ Bruksela 51.75 Medjolan 24.12 Madryt 41.90 Amsterdam 208.30 Berlin 123.30 Wiedeń noty 57.85 Sztokholm 79.25 Oslo 77.25 Kopenhaga 68.70 Praga 12.68 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.81½ Japonja 90.

Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 13. 7. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 13 3/8 termin 13 5/8 Cyna 193½—¾ termin 190—½ Banka 195—¼ Straits 196¼ Ołów 15 3/8 termin 15 5/8 Miedź 36 15/16—37 termin 37¼—5/16 Elektrolit 40 7/8—41 3/8 Złoto 138.9.

Ważą się losy konferencji w Montreux

Montreux. 13. 7. PAT. Dziś wznowiono plenarne obrady konferencji w sprawie cieśnin. Delegat Turcji Ruszdi Aras wygłosił przemówienie, uważane za odpowiedź Turcji w sprawie opornego stanowiska Włoch odnośnie wzięcia udziału w konferencji. Ruszdi Aras oświadczył 1) że konwencja opracowywana w Montreux nie będzie otwarta do przystąpienia dla nieobecnych 2) Zastosowanie konwencji będzie zawierało konkluzje o charakterze powszechnym, oraz 3) że Turcja zastrzega sobie prawo podpisania w razie potrzeby analogicznych układów dwustronnych w ramach zasad ustalonych w Montreux.

* * *

Montreux. 13. 7. PAT. Na posiedzeniu porannem konferencji w sprawie cieśnin toczyła się długa dyskusja na temat przepuszczania przez cieśniny podczas wojny statków handlowych, posiadających pewne urządzenia obronne. Turcja uważa tego rodzaju statki za okręty wojenne. Sprawę odesłano do komisji.

Dziś powrócił z Londynu pełnomocnik angielski Rendall z nowemi instrukcjami, mającemi podobno ułatwić porozumienie. Dzień jutrzejszy ma być decydującym dniem dla losów konferencji w sensie znalezienia dróg porozumienia, względnie oficjalnego przyznania się do fiaska.

Państwa neutralne chcą kroczyć odrębną drogą

Sztokholm. 13. 7. PAT. Szwedzka agencja telegraficzna komunikuje: Minister spraw zagr. Westman w przemówieniu politycznem zwrócił m. in. uwagę na zarządzenia Szwajcarji w dziedzinie obrony państwa. Minister podkreślił pozatem, że w krajach północnych zaczynają żywić wątpliwości odnośnie tezy sowieckiej o „niepodzielności pokoju". Przypominając, że państwom północnym udało się trzymać neutralność podczas wielkiej wojny, minister oświadczył, że państwa te zapytują obecnie, czy nie należałoby zachować polityki neutralności. Również poza krajami północnemi zaczyna sobie torować drogę opinja, że małe państwa europejskie winny współpracować w sensie polityki pokojowej, niezawisłej od wielkich mocarstw i mającej na celu zmniejszenie niebezpieczeństwa wojny. W sprawie Ligi Narodów państwa te pragną jej rozwoju w dążeniu do powszechności, wykluczając używanie Ligi Narodów dla specjalnych celów poszczególnych mocarstw.

Powtórna fala burz

Kielce. 13. 7. PAT. Powtórna fala dalszych burz, połączonych z piorunami i gradobiciem jaka przeszła nad różnemi miejscowościami wojew. kieleckiego, spowodowała dalsze straty w zbiorach, ogrodach oraz zbierając ofiary w ludziach.

Wczoraj późnym wieczorem nad Kielcami i okolicą przeszła gwałtowna burza, połączona z gradobiciem, niszcząc w Kielcach i okolicy ogrody oraz wyrządzając duże szkody w tegorocznych zbiorach. W czasie burzy m. in. we wsi Holedry piorun zabił 18-letnią Marję Czarnecką, zaś we wsi Chałupki od uderzenia piorunu zostały silnie kontuzjowane 2 osoby, które przewieziono do szpitala w Kielcach. W okolicznych wsiach wybuchły liczne pożary. M. in. we wsi Strzelce, pow. stopnickiego, spłonął tartak wraz z maszynami, własność Jakóba Mandelbauma. Straty wynoszą przeszło 20000 zł.

—oOo—

Straty spowodowane katastrofą kolejową

Kielce. 13. 7. PAT. Straty, spowodowane dzisiejszą katastrofą pociągu towarowego na stacji kolejowej Skarżysko-Kamienna wynoszą około 80000 zł. Na miejscu specjalna komisja bada szczegółowo powody katastrofy.

—oOo—

Okradli Ubezpieczalnię

Kielce. 13. 7. PAT. Ubiegłej nocy do filji Ubezpieczalni społ. w Będzinie dostali się podrobionym kluczem włamywacze, którzy po rozpruciu rakiem kasy ogniotrwałej, skradli 10830 zł. Za sprawcami włamania policja wszczęła poszukiwania.

Warszawa, 13. 7. Sin. Sąd grodzki w Gostyni nie rozpatrzył sprawę prezesa Stronnictwa Narodowego w Gostyninie Jana Gorły, oskarżonego o rzuceni epetardy do mieszkania sołtysa. Gorła skazany został na jeden rok więzienia.

* * *

Paryż, 13. 7. PAT. Havas donosi z Madrytu: Na cmentarzu w Madrycie znaleziono trupa przywódcy monarchistów hiszpańskich Calvo Sotelo.

Zarządzenia Stanów Zjedn. przeciw dumpingowi niemieckiemu

Nowy Jork, 13. 7. PAT. W dniu 12 bm. weszły w życie nowe stawki celne od przywozu niektórych towarów niemieckich do Stanów Zjednoczonych. Wzrost stawek waha się od 22 do 56 proc. Rząd amerykański odrzucił oficjalne protesty ambasady niemieckiej w tej sprawie. Nowe stawki celne mają na celu zniwelowanie skutków premij, przyznawanych przez rząd niemiecki przy eksporcie pewnych produktów.

Polityka Chin wocec Japonji bez zmian

Nankin, 13. 7. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu egzekutywy Kuomintangu marszałek Czang-Kai-Szek wygłosił mowę w sprawie chińskiej polityki pokojowej. Po przemówieniu uchwalono rezolucję, głoszącą, że polityka Chin w stosunku do Japonji nie ulegnie żadnej zmianie. Wytyczne jej zostały ustalone w listopadzie ub. roku podczas 5-go kongresu Kuomintangu. W ten sposób postulaty opozycjonistów południowych domagających się niezwłocznego zerwania stosunków z Japonją zostały potępione.

Straszna katastrofa kolejowa

San Sebastian. 13. 7. PAT. Pociąg, zdążający z Bilbao, wykoleił się wczoraj wieczorem w odległości 6 klm. od Anorgi. 4 wagony pasażerskie spadły z nasypu, rozbijając się doszczętnie. W katastrofie zginęło 5 pasażerów a około 60 jest rannych.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 13. 7. M. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty we wszystkich prawie artykułach, przyczem pszenica, owies i otręby zniżkowały a jęczmień zwyżkował. Płacono loco Lwów: pszenica jednolita 18.50—19 zbiorowo 17.75—18.25 jęczmień jednol. 14.50—14.75 pastewny 13—13 25 owies Stand I 13—113.25 Ia 12.50—12.75 II 12.50—12.75 IIa 11.75—12 Mąka pszenna I 34—34.50 Ia 33.50—34 Ib 32.50—33 Ic 31—31.50 Id 29—29.50 IIa 28.50—29 IIb 28—28.50 IIc 27.75—28.25 IIIa 16.50—17 IIIb 15.50—16. Mąka pszenna pastewna 13-50—14, razowa do 95 proc. 23.50—24, mąka żytnia wyciągowa do 30 proc. 22—22.50, poślednia ponad 65 proc. 11—11.50 otręby żytnie 7—7.50, grube 7.25—7.75, średnic 6.75—7 jęczmien. 10 zł. Inne kursy niezmienione.

Emigracja do Palestyny

Warszawa, 13. 7. Sin. W czerwcu bieżącego roku wyemigrowało z Polski do Palestyny 795 osób. Mimo trwających niepokojów w Palestynie emigracja do Palestyny *nie uległa zmianie i stanowi jedną trzecią część ogółu wychodźctwa do krajów zamorskich.*

—oOo—

„Zarzewiacy" u generała Rydza-Smigłego

Warszawa, 13. 7. Sin. W dniu dzisiejszym generalny inspektor sił zbrojnych generał Rydz - Śmigły przyjął na dłuższej audjencji prezydjum stowarzyszenia uczestników ruchu niepodległościowego w osobach prezesa Helczyńskiego i wiceprezesa posła Wojciechowskiego.

Delegacja wręczyła Naczelnemu Wodzowi pismo z uchwałami z ostatniego zjazdu „Zarzewiaków" w Krakowie.

Państwo współwłaścicielem Wspólnoty Interesów

Katowice, 13. 7. (K). Z Berlina nadeszły tu wiadomości o sfinalizowaniu pertraktacyj prowadzonych pomiędzy rządem polskim a akcjonarjuszami oraz wierzycielami Wspólnoty Interesów. Wzamian za należne skarbowi państwa podatki i grzywny, rząd polski otrzyma pakiet akcyj Wsp. Interesów, stając się temsamem jej współwłaścicielem. W wyniku tego porozumienia, wkońcu tego miesiąca zostanie przeprowadzony przed sądem w Katowicach układ, a jednocześnie zniesiony zostanie nadzór sądowy.

—oOo—

Szczegóły wybuchu petardy

Sosnowiec, 13. 7. (K). Wczoraj około godz. 10-tej wieczorem w bramie domu, gdzie mieści się hotel „Bristol" w Będzinie *wybuchła petarda.* Wchodzący w tym momencie do bramy mieszkaniec Będzina Izaak Wolman został lekko ranny. Na miejsce przybyła natychmiast policja, która ustaliła, że petarda była prymitywnie urządzona. Wybuch większych szkód nie wyrządził. Uszkodzona została jedynie brama domu. Sprawca zbiegł.

Na marginesie tego wybuchu trzeba zaznaczyć, że dotychczas nie ujęto w Zagłębiu Dąbrowskiem *ani w jednym wypadku sprawcy zamachu bombowego pomimo, że było ich kilkanaście.*

—oOo—

Łódź

STRAJK NA ROBOTACH PUBLICZNYCH

Łódź, 13. 7. G. Dziś o godzinie 12-tej wybuchł strajk 2.000 robotników, zatrudnionych przy robotach sezonowych.

Strajk ma podłoże ekonomiczne, gdyż samorząd miejski nie uwzględnił żądań robotników.

* * *

Łódź, 13. 7. G. Bezrobotny Feliks Pawlak od powiadał dzisiaj przed Sądem Okręgowym za następującą sprawę:

W swoim czasie Pawlak wdarł się do mieszkania lekarki Ubezpieczalni Społecznej Dwozackiej i pod groźbą zabójstwa wymusił żądane przez siebie lekarstwo.

Na rozprawie Pawlak tłumaczył się tem, że córka jego była poważnie chora a on nie miał pieniędzy na kupno lekarstwa.

Sąd skazał Pawlaka za zastosowanie przymusu na 2 miesiące a za groźbę na 3 miesiące, łącznie na 5 miesięcy więzienia, zawieszając równocześnie wykonanie kary na 4 lata.

—oOo—

W czasie urlopu naczelnika wydziału narodowościowego w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Suchenka - Sucheckiego, oddziałem kieruje radca Skarbek.

Tow. Neiger udał się do Palestyny

RELACJA PATA.

Tarnów. 13. 7. PAT. P. Joachim Neiger, wybitny miejscowy działacz sjonistyczny, opuścił Tarnów i udał się na stały pobyt do Palestyny.

Delegaci ministerstwa skarbu we Lwowie

Lwów, 13. 7. M. Wczoraj przybyli samolotem do Lwowa wiceminister skarbu Świtalski, naczelnik wydziału Guzikowski oraz były prezydent miasta Lwowa, obecny dyrektor departamentu p. Trojanowski. Celem przyjazdu było przeprowadzenie inspekcji lwowskiej i stanisławowskiej Izby Skarbowej, lwowskiej dyrekcji ceł oraz podległych urzędów celnych.

Przybyłych przywitali na lotnisku przedstawiciele władz z prezesem lwowskiej Izby Skarbowej p. Gregerem na czele.

W dniu dzisiejszym dygnitarze rozpoczęli inspekcję Izby Skarbowej oraz dyrekcji ceł.

P. wiceminister skarbu zamierza zbadać sprawę wyłączenia województwa tarnopolskiego z lwowskiej Izby Skarbowej.

Wojewoda Biłyk przestał być adwokatem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 7. (Sin.) Nowo mianowany wojewoda tarnopolski adwokat Biłyk wystosował do rady adwokackiej pismo z prośbą o skreślenie go z listy adwokatów, gdyż w myśl obowiązujących przepisów, łączenie adwokatury z stanowiskiem państwowem jest niedopuszczalne.

Lokata kapitału Ubezpieczeń

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 13. 7. (Sin.) Ogłoszone zostało szczegółowe zestawienie o lokacie kapitałów instytucyj Ubezpieczeń Społecznych w Polsce. W ubiegłym roku stan lokat ZUS-u oszacowany był na 717 miljonów 408 tys. zł. Poważna część majątku ZUS-u lokowana jest w papierach procentowych i dochodzi do 57 procent ogółu majątku. W nieruchomościach ZUS ulokował 15.44 procent a wartość nieruchomości wynosi 108 miljonów.

Pospieszne pociągi motorowe

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 13. 7. (Sin.) Nowy rozkład jazdy, który będzie obowiązywał od połowy września br. przewiduje uruchomienie pary pociągów motorowo-ekspressowych na linji Warszawa—Radom—Kielce.

Pozatem uruchomione mają być pospieszne pociągi motorowe łączące ważniejsze miasta prowincjonalne.

Trzy pożary od uderzenia pioruna

Olkusz, 13. 7. PAT. Onegdaj wieczorem podczas burzy na terenie gminy Kidów (olkuskie), wybuchły 3 pożary od uderzenia pioruna, mianowicie w Szycach, Kidowie i Siedliszowicach. Pastwą ognia padły stodoły i inne zabudowania gospodarcze Franc. Kowalczyka, Jana Szoty i Winc. Kowalczyka. Szkoda znaczna.

Sztuczne paznokcie nową ozdobą

Inżynier z Sydney (Australja) wynalazł masę podobną do celuloidu, ale nie zapalającą się, z której sporządził sztuczne paznokcie. Wynalazek jego został opatentowany i wszedł już w użycie. Sztuczne paznokcie we wszystkich kolorach i odcieniach zostają przyklejone do prawdziwych paznokci.

Dziwaczna ta moda znalazła już — oczywiście — uznanie elegantek w Ameryce i zapewne wkrótce przywędruje do Europy. Można więc spodziewać się, że w przyszłości wystawy sklepów z kosmetykami zdobić będą napisy: „Tu można nabyć paznokcie niepalne w najlepszym gatunku, wszelkich rozmiarów."

Rejestr grzechów adw. Hofmokl-Ostrowskiego

Mowa Prokuratora. — Jak bronił się oskarżony

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. 7. (Sin). Z przebiegu procesu adw. Hofmokl-Ostrowskiego przytaczamy jeszcze następujące szczegóły: W dalszym ciągu swego przemówienia prokurator zaznaczył, że senator Sieroszewski miał niewątpliwie legitymację do obrony Marszałka Piłsudskiego.

Przechodząc do czynu przestępczego, będącego przedmiotem obecnej rozprawy, prokurator zaznacza, że czyn taki został przez oskarżonego dokonany.

Oskarżony znieważył władze i szukał celowo takich słów, które Berezę określały.

Oskarżony twierdzi, że swieczkami należy szukać tego rządu, który został znieważony i że żaden minister nie wystąpiłby przeciwko niemu na drogę sądową o obrazę swej osoby. Prokurator przypuszcza, że to tylko dlatego, że żaden minister nie przejął się tem, co mówił oskarżony.

Bereza trwa i rozporządzenia tego nikt nie uchylił. Od czasu powstania Berezy, były w Polsce cztery rządy i żaden z tych rządów nie uchylił wykonania tego zarządzenia. Niema też potrzeby szukać tego rządu, „którego oskarżony chciał znieważyć.

Następnie prokurator zastanawia się nad słowem „tchórz" i stwierdza, że oskarżonemu chodziło o oddanie definicji ujemnej i obraźliwej. W tendencji oskarżonego leżało ujemne wyrażanie się o rządach w czasie trwania Berezy. Wymiar kary, gdyby taka sprawa zaistniała u takiego sąsiada wschodniego lub zachodniego, nie budziłby żadnych wątpliwości.

Dłuższy ustęp swego przemówienia prokurator poświęca sylwetce oskarżonego, zaznaczając, że można wprawdzie nakreślić z pamięci rejestr kar, ale nie można z pamięci wyliczyć prokuratorów, sędziów i innych osób społeczeństwa, które zostały przez oskarżonego znieważone. Prokurator wylicza, że w 1929 roku oskarżony został za nieprzyzwoite zachowanie się w sądzie wobec przewodniczącego na 7 dni aresztu domowego, w roku 1931 za nieposzanowanie władz sądowych w piśmie skierowanem do sądu, skazany został na 200 zł. grzywny, przyczem kara ta została pochłonięta amnestją, w roku 1935 skazany został za znieważenie aplikanta sądowego na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem. Obecnie toczą się przeciwko oskarżonemu 3 rozprawy, a mianowicie o ujawnienie przebiegu z tajnej rozprawy, sprawa o broszurę wydaną w związku z procesem Grzesolskiego i sprawa obecna.

Prokurator przedstawia sądowi broszurę pt. „Truciciel" zawierającą 112 stron. W broszurze tej oskarżony, cytując akt oskarżenia usunął z aktu oskarżenia, to co mu było niewygodne. Broszura ta została skonfiskowana. Prokurator nie chce do tego wszystkiego dołączyć aktów dyscyplinarnych, wytoczonych oskarżonemu przez Izby Adwokackie w Krakowie i Warszawie. Przypomina, że oskarżony jako adwokat złożył przysięgę, której treść prokurator cytuje.

Prokurator zapytuje się, jak długo oskarżony będzie nadużywał cierpliwości sądu, jak długo będzie święcił skandalami i nieposzanowaniem władzy, jak długo siać będzie to zgorszenie.

Oskarżony jest niewątpliwie człowiekiem utalentowanym, posługuje się jednak fajerwerkami i metodą stałego gorszenia. Sądził, że tym systemem można daleko zajść, tembardziej, że przez tyle lat cieszył się bezkarnością.

Stosowana wobec oskarżonego grzywna, areszt domowy, areszt z zawieszeniem, te wszystkie środki zostały wyczerpane. Jak długo ucho będzie dzban nosiło?

Prokurator domaga się następnie zastosowania wobec oskarżonego artykułu 48 k. k., dla którego istnieją wszelkie warunki do zastosowania. Artykuł ten pozostaje w związku z wykonywaniem przez oskarżonego zawodu. Oskarżony jest człowiekiem niemożliwym, trzeba koniecznie odebrać oskarżonemu możliwość dokonywania przestępstw, a to dla dobra Rzeczypospolitej i dla dobra sądownictwa. Wkońcu prokurator wnosi o skazanie oskarżonego na 6 miesięcy aresztu z pozbawieniem na lat 10 prawa wykonywania zawodu.

Po przemówieniu brata i syna oskarżonego zabrał głos adwokat Hofmokl - Ostrowski w sprawie ostatniego słowa. Oskarżony zaznacza, że nie byłby przemawiał, gdyby nie żądanie prokuratora o zastosowanie artykułu 48 k. k. Przypomina, że wykonuje swój zawód w Polsce przez lat 16, broni swoich klientów prawie cztery razy w tygodniu. W tym okresie czasu występował przed sądami około 3.200 razy i na tej przestrzeni czasu prokurator wylicza 7 wypadków, gdy jego nerwy nie wytrzymały. Taka jest proporcja między żądaniem prokuratora a czynami oskarżonego.

Oskarżony pyta się dlaczego Sąd Najwyższy wpisał go na listę adwokatów, skoro miał tyle dochodzeń dyscyplinarnych. Oskarżony twierdzi, że wysoko dzierży sztandar adwokatury, a we wszystkich swoich procesach miał na oku tylko dobro klientów. Przepisy o adwokaturze były zawsze świętym obowiązkiem oskarżonego. Nerwy i praca wyczerpały oskarżonego.

Proces niniejszy podyktowany jest osobistą *niechęcią i nienawiścią.*

W tem miejscu prokurator żąda zaprotokołowania tych słów. W końcu oskarżony adwokat stwierdza, że w swoim przemówieniu inkryminowanym nie użył ani słowa rząd ani władza. Kodeks karny wymaga zastosowania artykułu 48 przy działaniu z najniższych pobudek, a tych brak w tej sprawie.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego adwokat Hofmokl - Ostrowski skazany został na 3 miesiące aresztu z pozbawieniem prawa wykonywania zawodu na przeciąg lat 10.

W motywach wyroku sąd przytacza, że oskarżony naumyślnie użył słowa tchórz i oskarżony wyjaśnił sądowi, że nigdy słów nie rzuca bez świadomości. Zaistniały wszelkie dane do zastosowania artykułu 127 k. k.

Sąd stwierdza nałóg u oskarżonego, wobec tego, że zastosowanie grzywny, aresztu domowego i kary z zawieszeniem okazały się niecelowe i celem uniknięcia pozorów tolerowania tych wybryków sąd zmuszony był do zastosowania wyższego wymiaru kary.

Zastosowanie artykułu 48 k. k. sąd motywuje tem, że oskarżony nadużył wolności słowa. Wolność słowa istnieje, ale ta wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się kodeks karny.

Po ogłoszeniu motywów wyroku, brat oskarżonego prosi w imieniu adwokatury warszawskiej o wypuszczenie oskarżonego z więzienia, gdyż nie będzie się uchylał od wymiaru sprawiedliwości.

Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi. Nie chodzi tu o uchylenie się od wymiaru sprawiedliwości, ale ze względu na przeszłość i na dalsze przestępstwa oskarżonego, środek ten powinien być utrzymany. Po naradzie sąd wziąwszy pod uwagę stanowisko Sądu Okręgowego, do którego było złożone podanie o zwolnienie oskarżonego z więzienia, postanowił środek zapobiegawczy utrzymać w mocy.

Włamanie do Zarządu m. Zakopanego

Zakopane, 13. 7. PAT. W nocy z soboty na niedzielę już nad ranem, nieznani narazie sprawcy dokonali włamania do biur Oddziału technicznego (budowlanego) Zarządu miejskiego w willi „Zakopianka" przy ul. Kościuszki i zabrali po porozbijaniu szufląd, pozostałą z wypłaty dnia poprzedniego kwotę ponad 600 zł. Lokal oddziału technicznego oraz plac, na którym magazynowano różne materjały budowlane i kanalizacyjne, był stale pilnowany przez dozorcę nocnego, który nocy tej — nad ranem — podobno zeszedł wcześniej ze swego posterunku.

Niezwykłe wystąpienie organu zbliżonego do Bluma

Paryż. 13. 7. PAT. Dnia 9 lipca, tj. w czwartek ub. tygodnia, komunikat agencji Havasa doniósł, że rząd francuski urzędowo zawiadomił Londyn i Rzym o tem, iż zobowiązania o wzajemnej pomocy przeciw napastnikowi na Morzu Śródziemnem, wobec zniesienia sankcyj przez Ligę, **uważa za wygasłe.** Wbrew temu komunikatowi urzędowe mu i jednobrzmiącym informacjom prasy francuskiej, dzisiejszy „Populaire" zamieszcza tłustym drukiem krótki, lecz sensacyjny artykuł publicysty Rosenfelda, omawiającego stale na łamach tegoż dziennika zagadnienia polityki zagranicznej. Artykuł ten zarzuca prasie niemieckiej i angielskiej, nie wspominając nic o informacjach całej prasy francuskiej, że **bezpodstawnie szerzą one pogłoski o rzekomej decyzji rządu francuskiego co do umów śródziemnomorskich.** — „Sądzimy, że możemy stwierdzić — pisze dziennik — iż wiadomość o decyzji powziętej w tej sprawie przez rząd francuski, jest pozbawiona wszelkich podstaw". Rząd francuski nie podejmował i nie miał potrzeby po dejmowania żadnej decyzji w sprawie umów śródziemnomorskich z grudnia ub. r."

Notatka ta wywołała duże zainteresowanie w kołach politycznych i dziennikarskich, zamieszczona została bowiem w dzienniku, stojącym blisko premjera i wywołała wrażenie, jakoby w odpowiedzi na zbliżenie włosko-niemieckie, Francja zamierzała utrzymać w pełni swoje porozumienie śródziemnomorskie z Anglją.

Redakcja notatki jest jednak tak dwuznaczna, że zaprzecza tylko informacji o decyzji rządu francuskiego w tej sprawie, ale nie występuje przeciw tezie zasadniczej, zawartej w komunikatach Havasa z ubiegłego tygodnia, że umowa śródziemnomorska wygasa wraz ze zniesieniem sankcyj automatycznie bez żadnych decyzyj. Należy zatem zaczekać na dalsze informacje w tej sprawie, które będą o tyle ciekawsze, że żaden z dzisiejszych dzienników popołudniowych, jakgdyby na dany znak, ani słowem nie wsopmniał o wystąpieniu „Populair'a".

Komuniści francuscy cofają się

Paryż. 13. 7. PAT. Partja komunistyczna stara się zrzucić z siebie odpowiedzialność za podtrzymywanie ruchu strajkowego. Po wczorajszym komunikacie partji komunistycznej, protestującym przeciw przypisywaniu jednemu z sekretarzy generalnej konfederacji pracy Frachonowi słów: „W razie potrzeby robotnicy mogą ponownie rozpocząć strajki okupacyjne". Frachon sam podejmuje tę sprawę na łamach „Humanite", mówiąc w artykule wstępnym, że przedłużanie się akcji strajkowej i dalsze zajmowanie fabryk wyszłoby tylko na szkodę zainteresowanych robotników. Zajmowanie fabryk nie jest jedyną formą strajku, pisze Frachon, a strajk nie jest jedynym sposobem przeprowadzania swoich żądań.

Umiarkowany ton przedstawicieli partji komunistycznej jest zdaniem „Intransigeant", wynikiem obaw, aby na skutek przedłużania się strajków okupacyjnych, front ludowy nie utracił zbyt wielu zwolenników umiarkowanie lewicowych, których i tak już niepokoją ostatnie reformy gospodarcze rządu.

Z drugiej strony jest to również wynikiem obaw, aby szerokie masy robotnicze nie wyłamały się spod kontroli generalnej konfederacji pracy, która i tak już z trudem hamuje zapał swoich zwolenników.

Front Stresy przestał istnieć

Paryż, 13. 7. PAT. Układ austrjacko-niemiecki komentowany jest na łamach prasy na podstawie informacyj z Rzymu, jako definitywne przekreślenie frontu Stresy. Włochy bowiem nie przyłączą się obecnie do żadnego francusko-angielskiego systemu politycznego, który mógłby być interpretowany jako wymierzony przeciw Rzeszy. W związku z tem panuje przekonanie, że Włochy wkrótce wystąpią z projektem nowego sposobu ustabilizowania stosunków w Europie, które nastąpiłoby w formie zwołania konferencji przedstawicieli wielkich mocarstw.

Pertinax zwraca uwagę w „Echo de Paris" na fakt, że informacje z Rzymu na ten temat w jednym punkcie są zgodne, a mianowicie w tem, iż nie zostałaby zaproszona Mała Ententa.

Możliwość odwołania konferencji brukselskiej

Paryż, 13. 7. PAT. Zainteresowanie kół politycznych zwrócone jest obecnie na sprawy oddźwięku, jaki może mieć ostatni układ austrjacko-niemiecki na planowane zebranie państw lokarneńskich w Brukseli. W szczególności w kołach tych zadaja sobie pytanie, czy nie należałoby *odwołać wogóle konferencji brukselskiej.* Ze względu na to, iż rząd angielski traktował konferencję brukselską przedewszystkiem *jako ewentualny punkt wyjścia do rozmów z Rzeszą, można się spodziewać, iż w Londynie podniosą się głosy, domagające się porzucenia idei tej konferencji.* Dotychczas brak jeszcze oficjalnych informacyj na temat stanowiska Francji w tej sprawie. Jak świadczą jednak wiadomości z Brukseli, toczy się obecnie wymiana poglądów w tej kwestji pomiędzy Brukselą, Londynem i Paryżem.

Przywódca monarchistów hiszpańskich zamordowany

Paryż, 13. 7. PAT. *Agencja Havasa donosi z Madrytu: Nieznani osobnicy przekazali zwłoki przywódcy monarchistów Falvo Sotelo duchownemu na cmentarzu. Zaskoczony ksiądz nie zażądał od nich wyjaśnień, zaś nieznajomi czemprędzej odjechali. Zwłoki mają na sobie ślady licznych ciosów sztyletem.*

Madryt, 13. 7. PAT. Wieść o zamordowaniu przywódcy monarchistów Calvo Soleto rozeszła **się po mieście w okamgnieniu, wywołując ogromne wrażenie.** Według wersji, krążących po mieście ale niepotwierdzonych dotychczas przez czynniki urzędowe, przebieg wydarzeń był następujący:

Gdy dyrekcja generalna bezpieczeństwa otrzymała wiadomość o zamordowaniu porucznika tej gwardji Castillo dwoma wystrzałami z rewolweru w nocy z dnia 12 na 13 bm., odbyła się w dyrekcji tej narada, na której postanowiono pomścić zbrodnię. 20-tu gwardzistów zdecydowało zamordować Calva Soleto. 17-nia samochodami udali się oni w nocy do mieszkania przywódcy monarchistów przy ulicy Velasqueza. Porucznik i trzej gwardziści zastukali do drzwi. Sotelo nie chciał otworzyć. Porucznik zapowiedział, że wysadzi drzwi i ostrzegł, że samochody gwardzistów czekają przed domem. Calvo Sotela przed otwarciem drzwi wyjrzał przez okno i spostrzegłszy samochody, pełne gwardzistów, zatelefonował do szwajcara, by sprawdził, czy to są autentyczni gwardziści. Wobec potakującej odpowiedzi szwajcara, Sotelo otworzył drzwi. Gwardziści po wejściu wyciągnęli rewolwery i zażądali od Sotelo, aby zeszedł z nimi. Pozwolono mu ubrać się. Natomiast, gdy usiłował dojść do telefonu, odtrącono go, siłą wypchnięto za drzwi i sprowadzono do samochodu. Żona Calvo Sotelo widziała przez okno, że samochody odjechały w kierunku dyrekcji bezpieczeństwa, tj. na ulicę Alcala. Natychmiast dała znać telefonicznie o tem jednemu z przyjaciół, który ze swej strony skomunikował się z dyrekcją generalną bezpieczeństwa i dowiedział się, że *rozkazu aresztowania Sotelo nie wydawano.*

Zawiadomiony o zajściu przewodniczący Kortezów Barrios zwrócił się natychmiast do premjera, żądając przedsięwzięcia środków celem odszukania Calvo Sotelo. W czasie posiedzenia rządu nadeszła wiadomość o znalezieniu ciała Sotelo. Sądzą, że morderstwo zostało popełnione w samochodzie, poczem odwieziono ciało na cmentarz.

W Gdańsku

Gdańsk, 13. 7. PAT. Gdański sąd krajowy zasądził w styczniu rb. od senatu na rzecz kilku przywódców partji niemiecko-narodowej kwotę 404 guldenów, jako odszkodowanie za niesłuszne przetrzymywanie w areszcie wspomnianych działaczy opozycyjnych. Obecnie odbyła się przed Sądem Najwyższym rozprawa apelacyjna na skutek odwołania się od wyroku zarówno prokuratora, jak i poszkodowanych. Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok w całej rozciągłości.

* * *

Gdańsk, 13. 7. PAT. W związku z pobytem okrętu szkolnego niemieckiej marynarki handlowej „Deutschland" w porcie gdańskim, odbywają się w Gdańsku codziennie uroczystości. Dziś wieczorem przemaszerowała załoga „Deutschland" przez miasto.

Nazwy polskie — usunięte

Katowice, 13. 7. PAT. Jak donoszą opolskie „Nowiny Codzienne" w powiecie opolskim przemianowano nazwę miejscowości z polskich na niemieckie, a mianowicie: Dąbrowicę na Sichgrund o/s, Sławicę na Preisdorf o/s, Zakrzów-Turawę na Hochfelde o/s. W powiecie raciborskim: Babice na Jungbirken, Bolesławów na Bunzelberg, Bienkowice na Berendorf, Dołędzin na Ludwigstal o/s, Szymonice na Simforst, Stanicę na Standorf, Sudów na Trachkirch.

Katastrofalna burza w pow. święciańskim

Wilno, 13. 7. PAT. W nocy 13 bm. we wschodniej części pow. święciańskiego szalała burza, połączona z wichurą i ulewnym deszczem. Na trakcie połockim (Batorego) przy szosie prowadzącej na Narocz wichura wyłamała dwadzieścia kilka przeszło stuletnich brzóz z alei przy szosie między Michaliszkami i Sidoryszkami. O sile wiatru świadczy fakt złamania niektórych grubych pni w połowie, podczas gdy inne, wyrwane z korzeniami, tarasują drogę. Służba drogowa i telegraficzna usunęła zwały i naprawiła uszkodzenia. W pobliżu Słobódki, pow. wileńsko-trocki, gmina worniańska, nastąpiło oberwanie chmury. Niżej położone pola zostały zamulone. Olbrzymie potoki wód zerwały kilka mostków i uszkodziły drogi.

Bez niczyjej zgody...

Londyn. 13. 7. PAT. Reuter donosi: W odpowiedzi na zgłoszone w Izbie Gmin zapytania podsekretarza stanu w M. S. Z. Cranbourne oświadczył:

O ile mi wiadomo, na wyspie Helgoland wznoszone są obecnie fortyfikacje i odbywa się to bez czyjejkolwiek zgody.

Kronika krakowska

—oOo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Aleksandrowicz Juljan, Warneńczyka 14, tel. 189-99. Dr Glasner Ignacy, Potockiego 5, tel. 119-04. Dr Kłeczek Stan., Lilewską 6, tel. 178-14. Dr Braciejowski Jakób, Salinarna 22, tel. 184-64.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42. Gertrudy 1. Krowoderska 74. Konopnickiej 3. Krakowska 9. Mogilska 16. Kalwaryjska 27.

URLOP PREZYDENTA MIASTA

Z dniem dzisiejszym prezydent Miasta Krakowa dr Kaplicki rozpoczął kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Prezydenta zastępuje wiceprezydent dr Klimecki.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW KAHALNYCH W PODGÓRZU

Komisja Wyborcza Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Podgórzu, dla wyboru Zarządu Gminy na posiedzeniu odbytem dnia 12 lipca br. pod przewodnictwem p. Dyr. Szymona Bannela, wybrała Komisję Reklamacyjną, w skład której weszli pp. Buchweitz Jakób, Geizhals Benjamin, Dr. Muckenbrunn Jakób, Perlman Menasche Chaskel, Inż. Taubman Henryk.

Spisy wyborców uprawnionych do głosowania na członków Zarządu będą wyłożone do wglądu dla członków Gminy w lokalu Gminy przy ul. Józefińskiej 5. w okresie od dnia 15 lipca do dnia 24 lipca 1936 włącznie, nie licząc sobót, w godzinach od 8 do 20.

W ciągu tego czasu uprawnieni do głosowania członkowie Gminy mogą wnosić reklamacje dotyczące zarówno umieszczenia jak i opuszczenia osób w spisie. Zaznacza się, że tylko osoby wciągnięte do spisu będą mogły brać udział w wyborach i że po upływie oznaczonego terminu reklamacje nie będą uwzględnione.

WYSTAWA SZUKALSKIEGO W KRAKOWIE?

(or) W Krakowie krążą pogłoski, że w jesieni otwarta zostanie w Pałacu Sztuki wystawa dzieł Szukalskiego. Obecna wystawa Szukalskiego w Hotelu Europejskim w Warszawie ma być przewieziona do Katowic a stamtąd do Krakowa.

Zaznaczyć należy, że Szukalski wystawiał już przed kilku laty w krakowskim Pałacu Sztuki przyczem nie obeszło się bez zatargu.

„NA TARGI KALWARYJSKIE"

W niedzielę, 19 lipca wycieczka pociągiem popularnym DO KALWARJI I LANCKORONY.

Odjazd z Krakowa o godz. 7.10. Przyjazd do Kalwarji Lanc. o godz. 8.40. Odjazd z Kalwarji Lanckorony o godz. 20.05. Przyjazd do Krakowa o godz. 21.26. Cena przejazdu tam i spowrotem: zł. 2.10.

W programie: 1) Zwiedzanie Targów Kalwaryjskich, 2) Wycieczki indywidualne w prze[illegible]kne okolice Lanckorony.

Z KRYNICY DO ZAKOPANEGO

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie organizuje we czwartek, 16 lipca atrakcyjną wycieczkę wagonem motorowym „Luxtorpedą" i kolejką linową na Kasprowy.

Odjazd z Krynicy o godz. 7.20. Przyjazd do Zakopanego o godz. 10.52. Odjazd z Zakopanego o godz. 17.24. Przyjazd do Krynicy o godz. 21.25.

Cena przejazdu wynosi 20.80 zł.

Cena ta obejmuje przejazd wagonem motorowym i kolejką linową tam i spowrotem. Ilość miejsc ograniczona! Karty kontrolne sprzedają: P. B. P. „Orbis" i kasa osobowa na dworcu w Krynicy.

KATASTROFA MOTOCYKLOWA POD KRAKOWEM

(or) Wczoraj w godzinach rannych wydarzyła się katastrofa motocyklowa na tzw. Górze Borkowskiej. Przejeżdżający tamtędy motocykl najechał na przechodzącą szosą 17-letnią Stanisławę Krajewską.

Doznała ona wstrząsu mózgu oraz rany szarpanej podudzia. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA

(or) Po wyważeniu drzwi do kuchni skradziono z mieszkania Wolfa Weina, przy placu Groble L. 12, srebro stołowe, pierścień z brylantem, kandelaber srebrny, 2 lisy, klosz srebrny, misę kryształową oraz 100 zł. w gotówce. — Ogólna szkoda wynosi 1.900 zł.

Wspaniałe ambulatorjum lecznicze im. błp. Amalji Wasserbergerowej

powstanie w najbliższym czasie w Krakowie.

Wspaniała placówka powstanie w najbliższym czasie w dzielnicy żydowskiej Krakowa. Przy szpitalu żydowskim wzniesiony będzie budynek, w którym znajdą pomieszczenia wszystkie ambulatorja oraz oddział rentgenologiczny. Będzie to Poradnia Lecznicza im. bł. p. Amalji Wasserbergerowej.

Dzięki wspaniałomyślnej inicjatywie rodziny bł. p. Amalji Wasserbergerowej powstanie nowa placówka, w której znajdą ukojenie tysiączne rzesze chorych i cierpiących.

Sprawę tę omawiano na wczorajszem posiedzeniu Rady Gminy Żydowskiej w Krakowie, na którem radny adw. dr. Zimmermann przedstawił uchwałę Zarządu w sprawie fundacji im. bł. p. Amalji Wasserbergerowej.

Jak z referatu radnego dr. Zimmermanna wynika, spadkobiercy bł. p. Amalji Wasserbergerowej przeznaczyli kwotę 100.000 zł na wybudowanie przy szpitalu żydowskim w Krakowie ambulatorjum dla chorych przychodnich.

Na miejscu części dzisiejszych baraków szpitalnych powstanie budynek 1-piętrowy, służący na pomieszczenie ambulatorjów. — Budynek stanie na parceli Gminy Żydowskiej z prawem zabudowania na lat 80, którego to prawa udziela gmina stowarzyszeniu „Poradnia Lecznicza im. bł. p. Amalji Wasserbergerowej".

Na fasadzie budynku uwieczniona będzie nazwa fundacji, a również wewnątrz gmachu zostanie wmurowana odpowiednia tablica pamiątkowa. Po 80 latach budynek przejdzie na własność Gminy Żydowskiej.

Ambulatorjum ma być utrzymane na najwyższym poziomie wiedzy i nauki lekarskiej i posiadać będzie najlepsze urządzenia techniczne. Obowiązek utrzymania ambulatorjum spoczywa na Gminie Żydowskiej a dochody z ambulatorjum przeznaczone są w pierwszym rzędzie na konserwację budynku i urządzenia wewnętrzne.

Rada po przedyskutowaniu sprawy powzięła szereg uchwał, mających na celu realizację fundacji. Równocześnie Rada uchwaliła w miejsce ambulatorjum urologicznego utworzyć oddział urologiczny w szpitalu żydowskim, pod kierownictwem dr. Lindenfelda.

Należy z najwyższem uznaniem podkreślić piękną i szlachetną inicjatywę, dzięki której ludność żydowska Krakowa i przyległych okolic otrzyma wspaniały instytut leczniczy, niosący ulgę chorym i cierpiącym.

Omawianie wyroku w procesie o zajścia krakowskie spowodowało krwawą strzelaninę

(rg) Wczoraj w godzinach nocnych doszło na Prądniku Czerwonym do krwawej awantury. Około godz. 10-ej powrócił do swego mieszkania przy ul. Urlatów 12 niejaki Michał Surma (lat 25), w towarzystwie swej żony Heleny Surmowej (lat 19) i Stanisława Bani (lat 30).

Bania jest to handlarz obwarzanków, który zasiadał na ławie oskarżonych w procesie o zajścia krakowskie. Po wyroku uniewinniającym, Bania spotkał się ze Surmami i poszedł do nich z wizytą.

W domu Surmy powstała awantura między trójką przybyłych a sąsiadami ich Bolesławem Małkiem i Janiną Orzechowską. W pewnym momencie Małek i Orzechowska oddali do przeciwników kilka strzałów, raniąc wszystkich troje. Surmowa odniosła ranę postrzałową lewego uda, Surma został postrzelony w pierś, Bania odniósł ranę postrzałową klatki piersiowej, przyczem kula utkwiła mu w piersi. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego opatrzył rannych i przewiózł ich do szpitala. Najcięższy jest stan Bani. Dotychczas nie zostało jeszcze ustalone, co było przyczyną strzelaniny. Według jednej wersji powstała ona na tle niesnasek sąsiedzkich. Inni znów podają, że między Surmą i Banią a ich sąsiadami doszło do sprzeczki na tle wyroku w procesie o zajścia i z tej okazji padły strzały. Bliższe dochodzenia ustalą niewątpliwie genezę zajścia.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **PO PREMJERZE W LETNIM TEATRZE ŻYD.** (Stradom 11). Druga premjera pt. „Di froj fun der unterwelt" w wykonaniu warszawskiego zespołu w Wierą Kaniewską i Paulem Brajtmanem na czele, wypadła b. dobrze. Dziś we wtorek poraz piąty „Di froj fun der unterwelt" Zniżki i reklamowe bilety ważne.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** — Dziś premjera komedji E. Ebermeyera „Trochę słońca dla Renaty". Zabawna treść sztuki i jej sympatyczne, pocieszne chwilami postacie a przedewszystkiem pogodny nastrój komedji, opromieniony optymizmem młodości — czynią z tej nowości repertuaru wiedeńskiego rzecz ciekawą, miłą i pełną humoru. Jutro po cenach zniżonych, poraz 15-ty „Krakowiacy i górale". W czwartek, po cenach najniższych, komedja K. Capka „Rabuś".

— **Z „BAGATELI".** Dziś poraz ostatni ukaże się na scenie „Bagateli" arcydowcipna rewja pt. „Po królewsku", w której cały zespół artystyczny zbiera zasłużone oklaski za taniec, śpiew i grę na wysokim poziomie.

— **W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO FRANCJI,** dziś we wtorek o godz. 20-tej urządza Stow. Młodych Muzyków, Sławkowska 12, audycję poświęconą muzyce francuskiej. Udział biorą: Felicja Günther — śpiew, Marja Bilińska — fortepian, Jadwiga Szameitowa — fortepian. Słowo wstępne — Dr. Włodzimierz Poźniak. Dla członków wstęp wolny.

— **PRZEDŚWIT - HASZACHAR.** Dziś 7 wiecz. zebranie informacyjne uczestników kolonji

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Nieśmiertelne melodje" i „Pożar nad Wołgą".

APOLLO: „Samochód Nr. 99" (Sir Guy Standing, Fred Mac Murray i Marina Schubert)

ATLANTIC: „Świat idzie naprzód" (Madelaine Caroll, Franchot Tone) i „Mleczna droga" (Harold Llodyd)

BAGATELA: „Pieśń zdobywa świat" (J. Schmidt) oraz rewja „Po królewsku".

DOM ŻOŁNIERZA: „Żywy zastaw" (Shirley Temple).

PROMIEŃ: „Byli sobie dwaj hultaje" (Flip i Flap) oraz „Sztuczne szczęście".

STELLA: „Moskiewskie noce".

SZTUKA: „Ludzie w tunelu"

ŚWIT: „8 godzin Dra morgana" (Wirginja Bruce, Chester Morris, B. Cortez)

UCIECHA: „Zew dzikich"

WANDA: „Szyfr 77".

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
poszukuje
nauczycielki zajęć praktycznych
Oferty pod adresem:
GIMNAZJUM ZIMNOWODÓW — KIELCE

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PODRÓŻUJĄCY w branży galanteryjnej i papierowej poszukiwany. Zgłoszenia pod pierwszorzędne referencje do Adm. N. Dziennika. 6837g

Posad poszukują

RUTYNOWANY buchalter - bilansista korespondent szuka posady stałej lub dorywczej. Wymagania skromne. Zgłoszenia Kraków Skrytka pocztowa 135. 6842g

BIELIŹNIARKA — specjalistka koszul męskich, szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14, m. 14.

Lokale

SKLEP, mieszkanie, Kraków, Lubicz 30 do wynajęcia. 6828g

JEDNO - dwupokojowe komfortowe mieszkania balkonowe wynajmę. — Bandurskiego 46 telefon 140-91 9969k

2-POKOJOWE pełno komfortowe mieszkanie Kraków, Aleja Krasińskiego 12 do wynajęcia. Dozorca wskaże między 3—5 Telefony 117-16 106-25. 6838g

5 POKOI, kuchnia pełny komfort Kraków, Grodzka blisko Rynku do wynajęcia. Wiadomość sklep — Kraków, Grodzka 5. 6810g

Różne

EXPRESS Miodowa 20 przyjmuje bagaże do Szczyrku Bystry autami ciężarowemi codziennie — telefon 14581. 9822kr

TĘPI PLUSKWY, i dezynfekuje w mieszkaniach pod gwarancją skutek. Zgłoszenia Skład farb i chemikalij Kraków, XXII Lwowska 9 Telef. 161-55 i 184-45. 6839g

GRANDOL — przeciw pluskwom i robactwu Trokenol — przeciw wilgoci Szwamol — przeciw grzybowi Karbolineum — do konserwowania drzewa Lysol i różne środki dezynfekcyjne poleca Skład farb i chemikalij. A. Waldman Kraków, XXII Lwowska 9, telefon 161-55 i 184.45. 6870g

ZBIÓRKA Tow. Opieki n./Ml. Skautową „Haszomer Hacair“ w Krakowie — przyniosła zł. 245.08, które zużyto na cele Towarzystwa. 6837g

SMACZNE OBIADY po zniżonej cenie wydaje się. Dietla 111, I piętro, m. 7. 9759k

BIELIŹNIARKA, — specjalność KOSZULE MĘSKIE PYJAMY ceny niskie. Orzeszkowej 8 II p. ganek. — 9807k

SPECJALISTKA w pasach leczniczych MODELE WIEDEŃSKIE w całościach, pasach, biustnikach poleca: ZIMETOWA STRADOM 27 w podw., tel. 134.03 Ceny znacznie zniżone

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW francuskiego i niemieckiego, podręczniki metodą „Globus“ wysprzedajemy po 4 zł. z futerałem po 4 zł. 50 groszy.szy. Odsprzedawcom prowizja. — „STUDJUM“ Kraków, Słowackiego 1. 9968k

KURS WAKACYJNY PIĘKNOPISANIA w konces. pryw. artyst. szkole kaligrafji FEINBERGA, Starowiślna 28. — Każdy stanowczo poprawi swe pismo na pięknie i biegle. Skutek zdumiewający. Indywidualna nauka stenografji maszynopisma, księgowości, etcetera. Zgłoszenia codziennie. 9318k

NIE ZWLEKAJ i zapisz się na lipcowy BEZPŁATNY kurs STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej. — Zgłoszenia: prof. Blaustein, Śląska 6, m 8a. 6841g

PRALNIA CHEM. FARBIARNIA „TĘCZA“ KRAKÓW, Tel. 114-71 10 FILJI W MIEŚCIE

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze Goldberg, Gazowa 13. tel. 168-21. 6814g

Sprzedaż

ELEKTROTECHNICZNE materjały żarówki najtaniej poleca Laufer SZEWSKA 4, tel. 13706. 6685g

HEBRAJSKIE walizkowe maszyny do pisania poleca Max Löwenstein Kraków — Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50. 9761k

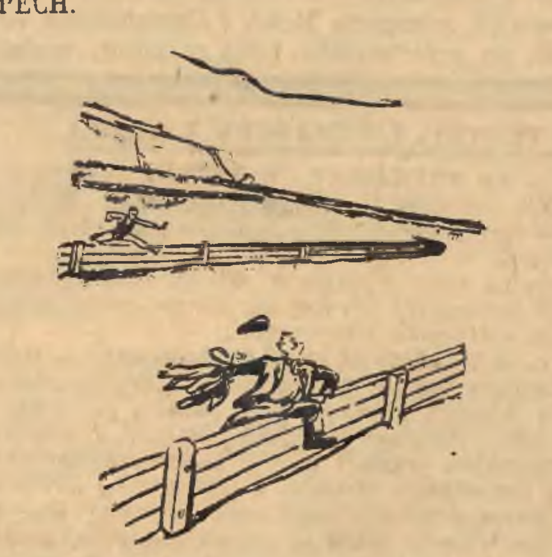
NA LETNISKO zakup WĘDLINY koszerne we firmie: BAKAŁARZ DŁUGA 50.

„NEODUR“ „DUCO“ lakiery »FARBOBLASK« Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

ATELIER GORSECIARSKIE ZOFJI KLANG poleca modele wiedeńskie **Koletek 3. Tel. 162-18** Ceny najniższe.

Rabka Komfortowy **Pensjonat F. Storchowej „JANINA“**
po gruntownym remoncie już otwarty. Piękne pokoje balkonowe, łazienki, woda bieżąca, radjo i patefon. Ogród, polana oraz własny las łączący się z parkiem zakładowym, wykwintna kuchnia rytualna. — Ceny na czerwiec 5 zł. (utrzymanie 5 razy dziennie)

PECH.



„Taki pech może się tylko mnie przytrafić! Chciałem zwędzić ubranie a ono musi akurat należeć do światowego mistrza w skakaniu przez płotki!“

„OAZA“ Zakopane
Droga do Białego — Telefon 1289
Pierwszorzędny Hotel-Pensjonat poleca pokoje z pełnem utrzymaniem **po cenach bardzo przystępnych.** 9930kr

Zdrojowiska

WAKACJE W SŁOŃCU i RADOŚCI spędza młodzież szkolna w Instytucie Wychowawczym G. Spierera na Krzemionkach. 6800

KRYNICA WILLA UŁANA, DEPTAK pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wyśmienita kuchnia, także djetetyczna, — ceny niskie. 8888kr

ZAKOPANE. Pensjonat „WOŁODYJÓWKA“ zarząd Flory SINGEROWEJ, ul. Sienkiewicza tel. 1779 Wszystkie pokoje z CIEPŁĄ, zimną wodą BIEŻĄCĄ i balkonami. Przepiękny widok Towarzystwo i kuchnia pierwszorzędne. Zdala od ulicy, wśród DRZEW i OGRODÓW Ceny bardzo PRZYSTĘPNE. 9658kr

ZAKOPANE pięknie położony znany komfortowy pensjonat „JURAND“ ul. Chałubińskiego, tel. 1423 po gruntownem odnowieniu poleca się PT. Gościom na sezon letni. Kuchnia wykwintna rytualna, CENY PRZYSTĘPNE. — Zarząd.

JEDŹ do SZCZYRKU Pensjonat „Szarotka“ Berty Panzerowej, telefon Nr. 12, poleca pokoje komfortowe. Radjo, elektryka, kuchnia obfita rytualna. Uwaga: Poranna gimnastyka, gry sportowe, oraz bezpłatny kurs pływania. Ceny przystępne. 6822g

ZAWOJA pensjonat „RENATA“ poleca pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem po cenach ZNIŻONYCH. Informacyj udziela zarząd pensj. „Renata“ Zawoja 2. 8929k

KRYNICA, pensjonat „POLSKA KORONA“ (telefon 160) pod zarządem DROWEJ R. LÖWOWEJ I C. GOLIGEROWEJ obok Nowych Łazienek i plaży. Słoneczne pokoje — ciepła i zimna woda w pokojach — ogród — salon bridżowy — radjo — kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. 8838kr

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT „CARLTON“ poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Autobus do dyspozycji Gości. Ceny zniżone. 9140kr

RABKA. — Pełnokomfortowy pensjonat „ELJASZÓWKA“ pięknie położony pod zarządem Schérerów i Rebenowej po gruntownym remoncie poleca słoneczne pokoje, bieżąca woda, ogród, salon bridżowy, radjo patefon. Kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. Tel. 142.

ZAKOPANE całoroczny Pensjonat GRANIT tel. 1278 zarząd Ch. Stern poleca pełnokomfortowe pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą, wykwintną kuchnią rytualną wśród własnego parku i plaży. — „Radjo“. 9073k

SZCZYRK „WILLA w PARKU“ Borgenichtowej. Kuchnia rytualna. Duży piękny ogród, kort tenisowy, obok rzeka. 9965k

JORDANÓW — NAPRAWA PENSJONAT „ŚWIT“ pod zarządem Hermana Keila, nowocześnie urządzony, położony obok lasu i basenu kąpielowego, poleca pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem, — Kuchnia smaczna, obfita ściśle rytualna. — Ceny niskie. 68[illegible]

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydaw ca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.